


# LIST DO HEBRAJCZYKÓW,

## ROZDZIAŁ TRZECI

 Dzień dobry, przyjaciele. Jest dla mnie przywilejem, być tutaj tego poranka, w służbie dla Pana. Mamy nadzieję i ufamy, że będziemy mieli wspaniały czas.

<sup>2</sup> Byłem właśnie z tyłu w tym...które zwykle nazywamy biurem diakona, tam gdzie są teraz magnetofony, i właśnie rozmawiałem tam z młodą damą i z jej matką, tam z tyłu, z Joliet w Illinois. I właśnie o tym myślałem, jakim owocem Bożej łaski jest ta dziewczyna. Większość z nas tutaj ją zna. Ona była alkoholizką i to jedną z najgorszych. I nie słyszałem tej historii tak dokładnie, aż do dzisiejszego poranka, o tym jak ona zeszła z podium. Pan jej objawił wszystko, co było złe i co się miało wydarzyć. I ona zeszła z podium, płacząc i radując się, ponieważ Bóg zachował ją od pijackiego grobu. I ona... Pewna pani podeszła do niej i zaczęła płakać, że jej córka, jak sądzę, była uzależniona od narkotyków. I wiecie, z Bożej łaski, ta dziewczyna została wywołana (myślę, że to było następnego wieczora, kiedy Rosella została wywołana?), i ta dziewczyna została uzdrowiona z narkomanii. I ona ze swoim mężem głoszą Ewangelię. I—i—i widzieć uroczą, małą damę, taką jak Rosella, po prostu przyzwoitą! I teraz ona jest całkiem porządna, ona ma... czuje w sercu powołanie. Lecz znając Biblię, odnośnie kobiet kaznodziejek, widzicie, ona wie, że jest coś jeszcze. I Bóg prowadzi ją do więzień i tak dalej, żeby składała świadectwo.

<sup>3</sup> To jest po prostu wspaniałe, wiedzieć, szukać Bożej woli. Czasem mamy jakieś odczucie, jednak chcemy doprowadzić to odczucie do pewnego miejsca; jeśli nie będziesz uważał, diabeł weźmie to odczucie, wypaczy je i zrobi z niego coś innego. Ale jak długo pozostajemy w Biblii, wtedy jesteśmy w porządku, widzicie, i poruszamy się zgodnie z wolą Pana.

<sup>4</sup> A więc wierzę, że—że Rosella w końcu uda się gdzieś na pola misyjne, ponieważ Ameryka nie chce Ewangelii.

Wiecie o tym. Moglibyśmy się równie dobrze przyznać do tego, że ten anglosaski lud jest skończony. To wszystko. Nie ma już więcej Ewangelii, którą Ameryka by przyjęła. Och, przyjmiecie kilku maruderów tu i tam. Ale jeżeli chodzi o samą Ewangelię, to już jest koniec. I nawet nie da się do nich głosić, nie da się do nich mówić. Oni nie będą w nic wierzyli. Widzicie? Oni po prostu mają swoje własne, sztywne wyobrażenia i są nieugięci.

A następną rzeczą dla tego narodu jest sąd. Ich również to spotka. Może to będzie przez kryzys. Może to będzie przez bombę atomową. Może to będzie przez wielką zarazę, chorobę czy coś, ale ona jest gotowa. To nadchodzi. Tysiące tysięcy zginą.

<sup>5</sup> Wczoraj przejeżdżaliśmy, Brat Zabel i ja, do... i Brat Wood, wracaliśmy z Kentucky, gdzie byliśmy przez trzy dni, i przejeżdżaliśmy obok planu osiedlowego. Brat Zabel powiedział: „Tam nie ma...” Zapomniałem. „Prawie nikt z tych ludzi na tym osiedlu nie chodzi do żadnego kościoła”.

<sup>6</sup> Możesz ich o to zapytać. „No cóż, mamy telewizor. To daje nam pocieszenie”. Widzicie? To jest amerykańskie nastawienie. Widzicie? „Mamy telewizję. Mamy mnóstwo pieniędzy. Mamy fajne samochody, mamy ładne domy. Czego potrzebujemy od Pana? My Tego nie potrzebujemy”. To jest to nastawienie.

<sup>7</sup> Jedyna religia i zbawienie, jakie mamy, oraz miłość, te rzeczy są wśród naprawdę pobożnych ludzi. Wiecie, że Biblia mówi, że tak się stanie. [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] A-ha. Wy, czytelnicy Biblii, słyszałem was jak krzyciecie „Amen”, i was, kaznodzieje, tam z tyłu. To, to jest prawda. Miłość miała być tak daleko w tych ostatecznych dniach; jedyna miłość, jaka miała zostać, miała być między Wybranym, Bożym ludem. „Ojciec miał być przeciwko matce, matka przeciwko ojcu i dzieci przeciwko rodzicom, i jacyś inni przeciwko sobie nawzajem”. I jedyna miłość, jaka miała zostać, miała być tylko dla Elektów, tylko dla Wybranych. Słowo „Elekt” pochodzi tutaj od słowa „Wybrany”. Wybrany Boży lud.

<sup>8</sup> I kiedy Rosella opowiadała mi tę historię, jakiś czas temu, w pokoju, ja po prostu myślałem, że tamtego wieczora ona powiedziała, że coś się wydarzyło. I opowiedziała wszystko o swoim życiu, jak była po prostu szaloną alkoholiczką, klub Anonimowych Alkoholików nie mógł jej pomóc, czterech lekarze się z nią poddali, nic nie można było zrobić, i jak, właśnie od tego momentu coś się zaczęło dziać.

<sup>9</sup> Ona teraz nie ma takich łzawiących oczu. Ona jest uroczą, piękną, młodą kobietą, w wieku trzydziestu trzech lat, a wygląda na jakieś dwadzieścia dwa; po prostu Bóg zrobił dla niej to, co zrobił, i jakże inaczej ona wygląda. Ale ja powiedziałem: „Rosello, przed założeniem świata Bóg zdecydował o tej chwili”. Tak, panowie. Widzicie? Prawda. I kiedy mały Billy Paul stał tam z tyłu, tam gdzie on stoi, tego wieczora, rozdawał ludziom karty modlitwy, jak mało zdawał sobie sprawę z tego komu daje kartę modlitwy.

Czy to nie jest cudowne, Rosello?

[Siostra Rosella Griffith mówi: „Bracie Branham, zastanawiam się czy kościół mógłby się pomodlić, żeby Bóg nas prowadził, On był tak silny”—wyd.]

Amen. Niech cię Pan błogosławi, Rosello. Jestem pewien, że to zrobimy. Ona by chciała, żeby zbór się pomodlił, żeby Bóg ją prowadził. To jest trzymanie się Jego niezmiennej ręki. Och, to jest takie dobre.

<sup>10</sup> Otrzymałem straszną propozycję tego poranka. Od jakiegoś multi, multi, multimilionera, który chce tutaj, w Louisville, Kentucky, zbudować mi świątynię wartą pięć milionów dolarów. Jednak coś w moim sercu powiedziało: „Zaczekaj, nie jesteś pastorem”. Widzicie? Więc, wtedy, pięć milionów dolarów, mogłoby zostać na to przeznaczone. Więc, on musi iść do urzędu płacić za whiskey i tym podobne rzeczy, ale chce to przeznaczyć na świątynię dla Pana. Ale mam nadzieję, że to trafi do jakiegoś Bożego sługi, który będzie . . . i na jakąś służbę dla Boga. Lecz to jest pięć milionów dolarów, które są teraz na to przeznaczone. Pomyślcie o tym, jaką świątynię można by było za to zbudować.

Widzisz, Rosello, jak kwiecieście to wygląda? Lecz *tu*, w środku, jest coś, co mówi inaczej. Widzicie? Widzicie? Coś *tutaj*, w środku.

<sup>11</sup> Wchodzimy do tej małej, starej świątyni, do was, którzy jesteście tutaj obcy. Więc to by mogło być wytworne miejsce, tutaj, w tym zakątku, nie zajecie sobie sprawy z tego, że ludzie chcieli na tym miejscu budować i robić to. Ale nam właśnie tak się podoba. Widzicie, nam właśnie tak się podoba. Stare siedzenia, na których siedzieliśmy, były starymi, oryginalnymi siedzeniami z tej świątyni, które przeszły przez powódź i pływały.

<sup>12</sup> Moja Biblia leży otwarta, w *ten* sposób, na kazalnicy. Ona się przyczepiła do sufitu i opadła z Takim Słowem: „Ja, Pan, to zasadziłem. Ja będę to podlewał we dnie i w nocy, żeby ktoś tego nie wyrwał z Mojej ręki”. Jak wiosłowaliśmy w łódce nad tym, *tutaj*. I ona opadła właśnie tutaj, siedzenia przesunęły się z powrotem na swoje miejsce. Wszystko, co oni musieli zrobić, to wyszorować je i dalej ich używać. Widzicie? Widzicie? Więc to jest właśnie tak, jak nam się podoba, gdzie są zwykli ludzie, zwykle miejsce i wspinały Pan. Amen.

<sup>13</sup> Więc, dzisiaj, mamy trochę, właśnie zaczynamy przechodzić do śmietanki, wiecie, po tym jak usuniesz całe mleko, to jest właśnie śmietanka. I pamiętajcie, żeby wyprodukować śmietankę potrzebne jest mleko, wiecie. Śmietanka jest treścią mleka.

<sup>14</sup> Więc byliśmy w 1, 2 i kończymy na 3, i rozpoczynamy 4 rozdział tej chwalebnej Księgi Hebrajczyków. I, och, nauczanie tej Księgi! Moglibyśmy pozostać przy Niej przez, przy jednym wersecie, przez trzy miesiące, i tylko pokazać, że cała Biblia łączy się z każdym wersetem w Biblii. Czy kiedykolwiek o tym pomyślałeś? Nie ma ani jednego wersetu, na który mógłbyś wskazać palcem, ale przez łaskę i z pomocą Ducha

Świętego, możemy powiązać od Księgi Rodzaju do Objawienia, bezpośrednio z Nią.

<sup>15</sup> Nie ma nigdzie innego utworu literackiego, napisanego gdziekolwiek, który by to potrafił. Ani matematycznie, ani geograficznie, ani w jakikolwiek inny sposób, nie ma w Biblii Księgi napisanej tak jak Biblia. . . Nie ma na świecie księgi, chciałem powiedzieć, napisanej tak jak Biblia. Nie ma nic. Cyfry w Biblii są w doskonałej harmonii; po prostu nawet rozdziały i interpunkcja, i wszystko jest doskonałe. Żadna inna książka; nie możesz przeczytać w niej rozdziału, żeby on sam sobie nie zaprzeczał. Ale w całej Biblii nie ma ani jednego, który byłby sprzeczny. I była pisana przez wielu, wielu, wielu ludzi; i na przestrzeni setek, setek, i setek lat, nie znając innego fragmentu. . . Jeden napisał To *tutaj*, jeden napisał To *tutaj*, i jeden napisał To *tutaj*. Kiedy To wszystko zostało połączone razem, To stworzyło Bożą Biblię. I jedno nie zaprzecza drugiemu, ani matematycznie, ani geograficznie. Wszystkie inne rzeczy w Biblii, wszystko, cyfry, wszystko doskonale współgra razem. Jeśli to nie jest inspirowane, to ja nie wiem co ty nazywasz inspiracją? Tak się cieszę z tej błogosławionej, starej Biblii.

<sup>16</sup> Niektórzy mówili: „Jesteś katolikiem? Protestantem?”

Ja powiedziałem: „Ani jednym, ani drugim. Ja wierzę w Biblię”. Tak jest. Wierzę w Biblię i cieszę się, że dalej mamy wolność, żeby Ją głosić w tym narodzie. Och, To jest cudowne.

<sup>17</sup> Teraz zajmujemy się Jej studiowaniem. I teraz otworzymy Księgę Hebrajczyków i rozpoczniemy od 3 rozdziału. I skończyliśmy na 15 wierszu. A teraz wszyscy. . .

<sup>18</sup> Widziałem, że ktoś to zauważył, jakiś czas temu, że podniosłem okulary do czytania. To nie jest tak, że moje oczy nie są w porządku, ale ja przekroczyłem czterdzieści lat. Mogę czytać właśnie *tutaj* tak normalnie, ale lepiej mi się czyta w okularach. I oni mi zrobili parę okularów do czytania, których chciałbym używać, bo mogę w nich czytać lepiej i szybciej. I właśnie po to je mam. Więc, w. . .

<sup>19</sup> Po pierwsze, chcemy mieć małe tło, bo mogą być wśród nas jacyś nowi, którzy nie przerabiali pierwszej części Księgi Hebrajczyków.

<sup>20</sup> Czy to pani Cox siedzi właśnie tutaj, na końcu? Więc, naprawdę się cieszę, widząc ją. Zanim rozpocznę, tylko jako świadectwo na chwałę Bożą. Tutaj była kobieta, której twarz pożerał rak. To była matka Siostry Wood. I ja byłem w Michigan z Gene i Leo, i oni nagrywali. I w czasie drogi do domu zadzwoniła do mnie moja żona, a raczej ja zadzwoniłem do niej. Ona powiedziała: „Natychmiast idź się pomodlić o panią Cox, matkę pani Wood, bo rak pożera jej twarz”. Przesunął się do oka i dalej do kości, z boku jej twarzy, i właśnie zrobiły się przerzuty. Jakiś

lekarz coś z tym zrobił, lecz tylko to pogorszył i rozsiał; nałożył na to jakieś lekarstwa.

<sup>21</sup> I wieźli ją z Campbellsville, Kentucky, aż do . . . lub, myślę, z Acton, Kentucky, aż do—do Louisville, na leczenie.

<sup>22</sup> A więc pani Wood, kiedy ją zobaczyłem po raz pierwszy, ona była zapłakana. Ponieważ, oczywiście, to jest jej—jej—jej mama, i ona się z pewnością czuła załamana. Wszedłem do pokoju i pomodliłem się o nią, mając pewność, że Bóg powiedział, że On odpowie na modlitwę. I po kilku dniach było po wszystkim. A teraz ona tam siedzi. Dzięki cudownej łasce, że On to dla niej zrobił.

<sup>23</sup> Czy mogłabyś powstać? Nie chcę cię tak publicznie. . . Gdzie, gdzie się znajdował rak? Z—z boku twarzy, widzicie, tam, po *tamtej* stronie twarzy, *tam* dookoła aż do kości policzkowej, w górę wokół oka. I Bóg ją uzdrowił. Czy On nie jest wspaniały?

<sup>24</sup> Ilu z was było tutaj w ubiegłą niedzielę i widziało co Pan uczynił przez wizję? Mężczyzna, zarówno kaleki, jak i ślepy, siedział właśnie tutaj, na wózku inwalidzkim. I coś mnie dotknęło, gdy ten stary człowiek, siedząc tutaj, rzekł: „Bracie Branham. . .” Myślę, że był to ten brat, właśnie tutaj. Powiedział: „Uczyń to samo dla mojej żony”. On ma tu żonę, która jest niepełnosprawna. Moje serce po prostu zmiękło. Chciałbym. . . Oddałbym wszystko na świecie, gdybym tylko mógł, ale to nie. . . nie leży w mojej mocy. Ale to leży w mojej mocy i w waszej mocy, żeby się modlić, żeby Bóg to uczynił. On ma kaleką żonę, wygląda na to, że ona ma sparaliżowaną rękę i sparaliżowaną nogę. A ten mężczyzna był w dużo gorszym stanie niż ona, ponieważ ona może wstać i przejść kilka kroków, ale ten człowiek nie mógł zrobić nawet tego. I on. . . Mózg, główny nerw odpowiedzialny za równowagę był zerwany. Klinika Mayo i wielu innych się poddało. I pewien katolik przysłał go tutaj, jakiś katolicki lekarz; a jego syn był kapłanem w kościele Świętego Meinrada, w Jasper, w Indianie. To było położeniem fundamentalnych kamieni dla tego przebudzenia, które tam nadchodziło.

<sup>25</sup> I kiedy on wstał, powiedział: „Ale nie mogę. . .” Spojrzał, powiedział: „Tak, mogę”. On myślał, że nie może widzieć, wiecie. I spojrzął do góry, i właśnie podniósł głowę, i mógł od razu chodzić, i widzieć; sam zszedł tym przejściem. I oni byli prezbiterianami. On był ortodoksyjny. I mówicie. . . Myślicie, że tylko zielonoświątkowcy albo uświęceniowcy mogą krzyczeć; jesteście w błędzie. Oni z pewnością mogą trochę pokrzyczeć, kiedy widzą, że coś takiego się dzieje; obejmują się nawzajem i krzyczą. Zszedł prosto po schodach, popychając swój wózek inwalidzki; idąc, nie mając w głowie nerwu równowagi. Pomyślcie o tym. Chodził tak samo jak ty czy ja. Och, On jest wspaniały.

26 Więc Paweł napisał Księgę Hebrajczyków. I on tam pisał o Hebrajczykach, on To napisał. A zanim napisał te Księgi, widzimy... Więc, będziemy... To jest lekcja szkoły niedzielnej i będę starał się pilnować, żeby nie zabrać zbyt dużo czasu. I potem będziemy mieli nabożeństwa, dzisiaj wieczorem, na których będziemy to kontynuować, jeśli Pan pozwoli. Więc, w Księdze Hebrajczyków i w pozostałych Listach Pawła...

27 Kim był Paweł? On był zagorzałym Hebrajczykiem, uczonym i wielkim nauczycielem Starego Testamentu. I on był nauczany przez jednego z najlepszych mężów w swoim czasie. Niech mi ktoś powie jak on miał na imię. Gamaliel, jeden z największych nauczycieli w jego czasie. I Paweł siedział u stóp Gamaliela.

28 Jest coś w tym... gdzie chodzisz, do jakiego kościoła chodzisz i jaki nauczyciel cię naucza. Czy wiedzieliście o tym? Coś—coś w tym jest. Dlatego powinniśmy szukać naprawdę najlepszego, jakiego możemy znaleźć, żeby otrzymać te najlepsze rzeczy; nie dlatego, że to jest miłe i tak dalej, ale dlatego, że to jest prawdziwe nauczanie Biblii.

29 Patrzenie, pewnego razu Izrael wyszedł ze swoją armią na pustynię i oni mieli za sobą siedmiodniowy odcinek, i skończyła im się woda. I oni byli bliscy śmierci, mówili: „Och, gdyby był w pobliżu jakiś prorok!”

30 I jeden z nich powiedział: „Mamy tutaj takiego, Elizeusza. On wylewał wodę na ręce Eliasza”. Widzicie jego współników? Innymi słowy: „Tutaj jest Elizeusz, który miał powiązania z Eliaszem. Słowo Pańskie jest z nim”. Pojmujecie to? On był właściwie nauczany. I on powiedział: „On tutaj jest. Chodźmy i poradzmy się go, bo jego nauczycielem był Eliasz, i on ma w sobie nauczanie Eliasza”. Widzicie jaką to robi różnicę? Pewnie. My chcemy być nauczani.

31 Więc Paweł był nauczany przez Gamaliela. A Gamaliel był tym wielkim mężem, który dokonywał wyboru, sam będąc uczonym, kiedy zaczęło się to całe zamieszanie z wczesnym kościołem, on powiedział: „Bracia, nie przykładajmy do tego naszej ręki. Jeżeli to nie jest od Boga, nic z tego nie wyjdzie, tak czy owak. Ale jeśli to jest od Boga, a my przeciwko temu walczymy, wtedy okaże się, że walczymy przeciwko Bogu”. Widzicie, on miał trochę dobrego nauczania.

32 Paweł wyrósł przy tym mężu i on wiedział, że Paweł był wielkim nauczycielem. Więc, pewnego dnia, w szczerości serca, prześladowając Kościół, idzie tam ich aresztować.

33 Więc, weźmy tylko jeszcze jeden, krótki okres z życia Pawła, kiedy robimy nasze tło.

34 Kiedy Judasz upadł przez grzech, przez miłość do pieniędzy i pychę życia, on odpadł od łaski i udał się na swoje miejsce. A uczniowie powiedzieli: „Musi być dwunastu”. I kościół, z całą swoją dostojnością, żeby wam pokazać czym jest kościół; z całą

swoją dostojnością, i z całą swoją mocą, dalej był miliony mil od tego co jest najlepsze. Oni mówili: „Musimy wybrać jednego z nas, kto zajmie to miejsce”. I oni wybrali przez losowanie Macieja. Mateusza, tak myślę, albo Macieja. Myślę, że to był Maciej. I chociaż oni go wybrali, i umieścili go z dwunastoma, z jedenastoma, co dało razem dwunastu, on nie dokonał dokładnie nic. To był tylko ten jeden raz, gdy jego imię zostało w Piśmie wspomniane. To był kościół, który dokonał swojego wyboru.

<sup>35</sup> Więc oni pomyśleli: „On jest dżentelmenem”. Niewątpliwie. „On jest wspaniałym człowiekiem. Jest uczonym. On jest bystry. Jest wykształcony. On jest wspaniałą osobą. On mógłby zająć miejsce Judasza i być jednym z nas”.

<sup>36</sup> Lecz, wiecie, Bóg czasami dokonuje jakichś... według naszej opinii, jakichś najgłupszych wyborów. Więc, Bóg widział tego niewielkiego Żyda z haczykowatym nosem, z tak silnym temperamentem, jak tylko to możliwe, z szerokim uśmiechem: „Udam się tam i aresztuję każdego jednego z nich. Wtrącę ich do więzienia. Zrobię *to*”. To był Boży wybór.

Ci pozostali wzięli uczonego i dyplomatę. Taki był wybór kościoła.

<sup>37</sup> Widzicie, nie wiecie kim jest ta osoba przy ołtarzu. Nie wiecie kim jest ten, któremu świadczycie w więzieniu albo gdziekolwiek to jest. On może wyglądać na boksera, z pokancerowanymi uszami, podkrażonymi oczami, i, ale ty nie wiesz, kim on jest. Ty tylko rzucasz los, to wszystko, dajesz mu Słowo. Wyboru dokonuje Bóg.

<sup>38</sup> I Bóg wybiera, a raczej wybrał, tego małego Żyda z silnym temperamentem. W drodze powiedział: „Pójdę tam i dorwę ich. Ja im pokażę, co potrafię zrobić”, a Bóg go po prostu powalił na ziemię.

Bóg powiedział: „To jest Mój wybór, właśnie ten”.

<sup>39</sup> Czy to nie byłoby głupie zdaniem kościoła? „Dlaczego, on przesładuje kościół. On jest cielesnym człowiekiem”. Ale Bóg wiedział co było we wnętrzu tego mężczyzny. Widzicie co mam na myśli?

<sup>40</sup> Więc, Paweł miał przeżycie. Ilu z was wierzy, że przeżycie przychodzi przez nawrócenie? Pewnie. Jeśli tak nie jest, to ja bym wątpił w takie nawrócenie. Nawrócenie pociąga za sobą przeżycie. A teraz nic nie możecie do tego przypisać. Nieraz to może być krzyczenie. Nieraz to może być mówienie językami. Nieraz to może być płacz. Nieraz to może być jęczenie. Nie wiecie czym to jest, więc nie próbujcie tego zaszufladkować. Ponieważ okazuje się, że każdy z was się w tym myli, wy, metodyści, wy, baptyści, wy, nazarejczycy i zielonoświątkowcy.

<sup>41</sup> Widziałem ludzi krzyczących tak mocno, jak tylko potrafili krzyżeć, ale gdyby tylko mogli, wykradliby ci złoto z zębów.

Tak, panowie. Widziałem ludzi, którzy mówili językami jakby rzucali grochem w skórę bydłęcą, a—a szczerze mówiąc, drugą stroną ust żuli tabakę i gdyby tylko mogli podcięliby ci gardło. Tak jest. Zatem te rzeczy nie mają. . . Nie ma innego dowodu, którym możesz to potwierdzić, jak tylko przez życie tego człowieka. „Po ich owocach poznacie ich”.

<sup>42</sup> Więc to wszystko zależy od Boga. On dokonuje wyboru. On łączy te rzeczy razem i właśnie tak jest. Więc jeśli twoje życie jest porównywalne do owoców Biblii, to masz całkiem dobre zrozumienie. Jeśli wasz duch składa świadectwo razem z Jego Duchem, że jesteście synami i córkami Boga, jesteście. . . Całe stare zło odpadło i wszystko stało się nowe, a wy żyjecie w miłości, i posiadacie pokój, łaskę, i tak dalej, wtedy jesteście całkiem blisko Królestwa. Dlatego, że Życie, które jest w was, produkuje taki rodzaj życia. Widzicie?

<sup>43</sup> Jeśli powiesz: „Och, alleluja, ja mówiłem językami. Alleluja!” To dokładnie nic nie znaczy. To nie znaczy ani trochę więcej, niż gdybyś wyszedł tutaj i zagrał jakąś melodię na gitarze, czy coś takiego. To nie ma żadnego znaczenia. Chociaż mówiłeś językami, chociaż krzyczałeś i biegałeś tam i z powrotem między rzędami, i płakałeś rzewnie, jakbyś obierał cebulę, to dokładnie nic nie znaczy, ani jedna z tych rzeczy, dopóki to codzienne życie dokładnie tego nie potwierdza, nie trzyma się Tego.

<sup>44</sup> Więc, jeśli czynisz te rzeczy, plus takie życie: „amen”, to, to jest fajne. To jest dobre. Ale ty możesz te rzeczy robić nie posiadając tego życia.

<sup>45</sup> Więc, w takim razie ani krzyczenie, ani nic podobnego nie jest dowodem. Jezus powiedział: „Po ich owocach poznacie ich”. A owocem Ducha nie jest mówienie językami. To nie jest owocem Ducha. Krzyczenie nie jest owocem Ducha. Płkanie nie jest owocem Ducha. Ale miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, łagodność, wierność, pokora, wstrzemięźliwość, to są owoce Ducha. Widzicie? Właśnie takie są owoce Ducha. W porządku.

<sup>46</sup> Więc powodem, dla którego mamy te rzeczy jest to, że oni chcą tworzyć organizacje, widzicie. „Więc, będziemy to mieli. Błogosławimy Boga, wszyscy, którzy wierzą tak jak *my*, pójdziemy *tą* drogą. Wszyscy, którzy wierzą tak jak *my*, pójdziemy *tą* drogą”. Ale Bóg chce, aby wszyscy szli *Tą* drogą, prosto do góry.

<sup>47</sup> Więc Paweł, po tym jak miał to przeżycie, on wtedy myślał, że to było wspaniałe przeżycie. Więc, jak. . . Przedstawmy trochę tamto przeżycie. Paweł był w drodze do Damaszku, żeby tam aresztować pewnych ludzi, ponieważ tam była szerzona Ewangelia. *Ewangelia* to znaczy „dobra nowina”. A więc oni tam byli rozproszeni i tam zostało wzbudzonych wielu ludzi, pełnych miłości i radości, i miłujących Pana Jezusa. W ten sposób



To się rozprzestrzeniało. Więc, Paweł otrzymał pewne listy od najwyższego kapłana. On powiedział: „Udam się tam i aresztuję ich, każdego jednego”.

<sup>48</sup> Więc wziął ze sobą małą kompanię strażników, straż świątynną, żołnierzy, i udał się w drogę. Podczas gdy maszerowali drogą i prawie wszyscy wiedzieli co on zamierza zrobić, nagle coś się wydarzyło. Niespodziewanie jakieś wielkie Światło pojawiło się przed nim, wielkie Światło. Więc, Ono świeciło jak słońce. To była dziwna rzecz, która się wydarzyła. To Światło świeciło tak mocno, że on tylko, oczy mu prawie wyszły. I upadł na ziemię. I on—on leżał na ziemi i spoglądał w górę.

<sup>49</sup> Było tam z nim prawdopodobnie dziesięciu albo piętnastu ludzi. Czy ktoś z tych ludzi widział to Światło? Nie, panowie. Widział To Paweł. To nie było przeznaczone dla tych ludzi, żeby oni To widzieli. Więc niektórzy ludzie mogą widzieć pewne rzeczy, gdzie inni nie mogą. Widzicie? Więc Paweł widział to Światło do tego stopnia, że Ono go nawet oślepiło. On nie widział przez kilka dni, To było dla niego taką rzeczywistością. I on nie widział przez kilka . . .

Potem, kiedy pisał listy, jego oczy z powodu tego sprawiały mu duży problem, dopóki nie zaczął pisać wielkimi, dużymi literami. Powiedział: „Widzicie, że napisałem do was wielkimi literami”. On prawie nie widział.

<sup>50</sup> On był w więzieniu i prosił Pana, żeby go z tego uzdrowił. I on się Go radził trzy razy. Ale co Pan powiedział? „Dosyć masz, gdy masz moją łaskę, Pawle”.

<sup>51</sup> Paweł powiedział: „Więc ja będę się chlubił z moich słabości.” Ponieważ, on powiedział: „Żebym się nie wynosił ponad obfitość Objawienia, został mi dany posłaniec od diabła, cierni wbity w ciało, żeby mi doskwierał”. On się przez jakiś czas czuł lepiej, a potem to wracało.

*Uderzanie* oznacza „cios za ciosem”. Tak jak statek na morzu, wiecie, fale go uderzają, widzicie, cios za ciosem.

I on się poczuł lepiej, a potem znowu to miał; potem się poprawiło, a potem miał to znowu. On powiedział: „Panie, co się dzieje, czy Ty tego ode mnie nie zabierzesz?”

<sup>52</sup> On powiedział: „Moja łaska jest wystarczająca, Pawle. Po prostu idź dalej”. To miało trzymać. . .

<sup>53</sup> Powiedział: „Więc, jeśli—jeśli byłbym po prostu doskonały i wszystko byłoby doskonałe”, powiedział: „wtedy, gdybym szedł, och, mógłbym się nadać i powiedzieć: ‘Widzicie, wszystko jest ze mną w porządku. Pan się o mnie troszczy, bracie. Alleluja!’” Potem stajesz się zadufany w sobie.

<sup>54</sup> Raz na jakiś czas Bóg musi ci dać jakąś małą rzecz, wiesz, żeby cię trochę upokorzyć. Tak jest. Coś, co sprawi, że zdasz sobie

z tego sprawę, że On jest Szefem. Och, czy On nie jest wspaniały? Tak, panowie, po prostu chwala!

<sup>55</sup> Więc on, Paweł, potem, po tym jak miał to wielkie przeżycie. . .

<sup>56</sup> Więc, gdyby to był ktoś dzisiaj, oni by powiedzieli: „Och, błogosławię Boga, alleluja. Chłopie, Pan dla mnie coś uczynił! Chwała Bogu!” Ale nie Paweł; on był nauczycielem Biblii.

<sup>57</sup> To przeżycie musi się zgadzać z Bożym Słowem. Tak, panowie. Jeśli to nie jest całkowicie zakorzenione w Biblii. . . Nie tylko patrzeć *tu* i mówić: „Och, tak, to jest właśnie tutaj. Błogosławię Boga, ja To mam”. A-ha. Bóg Tego nie daje w taki sposób.

<sup>58</sup> Musi to być cała Biblia, Ona cała. Dlatego, że możesz. . . Niewierzący używają Biblii jako podstawy do dyskusji. Lecz oni wezmą mały fragment Pisma *tutaj*, obrócą go tutaj, wezmą następny gdzieś *tutaj*, próbując je powiązać razem, a to są dwa całkiem inne tematy. Więc, musicie porównywać Pismo z Pismem.

<sup>59</sup> Tak jak Izajasz powiedział w 28 rozdziale: „To musi być linia za linią, linia za linią; trochę tu, trochę tam”. „Trzymaj się mocno tego, co jest dobre”. Widzicie, tutaj jest sposób, w jaki To przychodzi: linia za linią, za linią; Słowo za Słowem, Pismo za Pismem. To wszystko musi pasować razem. Właśnie dlatego myślę, że w takich lekcjach, jakie mamy teraz, to jest dla kościoła wielką rzeczą, ponieważ to przyprowadza ich do miejsca, gdzie całe Pismo łączy się razem. I nasze przeżycie musi się łączyć z Pismem. Och, tutaj to jest! Jeżeli tak nie jest, wtedy to jest błędne.

<sup>60</sup> Och, chodziłem przez lata, nie wiedząc czym było to Światło, które powaliło Pawła na ziemię. Gdy zewnętrzny świat, Pisma. . . Ludzie, kaznodzieje próbowali mi powiedzieć: „To jest od diabła. Więc, ty będziesz wróżbitą. Ty będziesz spirytystą. Nie igraj z Tym, Billy. Coś z Tym jest nie tak. Nie rób tego, chłopcze. To jest złe. To jest diabeł. Więc, chłopcze, ty będziesz zwykłym medium. Ty będziesz spirytystą, jeśli to będziesz robił. Och, to wszystko jest od diabła. To jest—to nie jest dobre”. Lecz kiedy. . . Nie chciałem tego głosić.

<sup>61</sup> Lecz tak jak Paweł, na drodze do Damaszku, nie chciał tego głosić, dopóki nie sprawdził czy to była prawda, czy nie. Więc on się udał do Arabii na trzy lata i studiował Pismo. Ach! Kiedy wrócił, powiedział: „Teraz spróbujcie to ze mnie wybić”.

<sup>62</sup> On wiedział, że musi stawić czoła faryzeuszom. On musiał stawić czoła saduceuszom. Musiał stawić czoła światu, pogańskiemu światu. A więc Paweł, ta Biblia jest napisana, ta Księga Hebrajczyków jest napisana w tym celu. On wstrząsa tymi Hebrajczykami, bierze Stary Testament i pokazuje To tutaj, w Nowym Testamencie. „To jest Bóg”, powiedział: „To

jest tu u—u wszystkich proroków i wszędzie”. Zaczyna tam od tyłu, od początku, od 1 rozdziału, gdzie mamy: „Gdyż Bóg w dawnych czasach, kiedyś, dawnymi czasy, na różne sposoby, przemawiał do ojców przez proroków”. Oto jak Bóg przynosił Swoje przesłanie, testował je przez Urim Tummim. „Ale w tym dniu przemówił do nas przez Swojego Syna, Jezusa Chrystusa”, przetestowanego przez Jego Biblię. Tutaj to macie.

<sup>63</sup> Więc te przeżycia, o których świat mówi: „Och, to jest mentalne. Więc, nikt . . .” Kiedy ten Anioł się pojawił, to Światło, tutaj, nad rzeką, kiedy głosiłem moje pierwsze kazanie przebudzeniowe, tutaj na rogu, i kiedy chrzciliśmy tych wszystkich ludzi . . . Myślę, Bracie Fleeman, że ty mogłeś być w . . . nie wiem czy byliście tutaj wtedy, czy nie. Ilu z was było tutaj, kiedy—kiedy to Światło pojawiło się nad rzeką? Czy jest tutaj ktoś z dawnych czasów? Tak, niektórzy z nich. Kiedy To miało miejsce, tutaj, nad rzeką.

<sup>64</sup> I oni powiedzieli: „To było tylko złudzenie optyczne”. Wielu z nas stało, patrzyło na To i To tutaj zstąpiło. A potem, po latach, Bóg udowodnił To przez mechaniczne oko aparatu fotograficznego. To jest prawda.

<sup>65</sup> „Więc, czy to jest—to jest jakaś fikcja, czy to jest coś, co—co . . .?” Nie, panowie. Bierzemy to bezpośrednio tutaj, z Biblii, pokazując wam. To jest ten sam Pan Jezus. On czyni te same rzeczy. Jego działanie jest takie samo. Jego moc jest ta sama.

<sup>66</sup> Spójrzcie na to, co tutaj zaszło w zesłą niedzielę. Ten człowiek, leżący tam, na moim łóżku, nigdy w życiu go nie widziałem. Wyszedłem i powiedziałem: „Jest w świątyni człowiek i on jest siwy, ciemnowłosy, siwiejący. On jest ślepy i nie może chodzić. On jest na wózku inwalidzkim. Jakiś ciemnowłosy człowiek go tu przysłał; lekarz, doktor Ackerman, ciemnowłosy człowiek, katolik. Przysłał człowieka, który *tam* siedzi. I TAK MÓWI PAN”, wstał, wyszedł, widząc, i wszystko. Co to sprawiło? Jest tutaj ten sam Anioł. Ten sam, który powalił na ziemię Pawła, na drodze do Damaszku, żyje dzisiaj w Swoim Kościele i w Swoim ludzie. To jest Pismo, które odnosi się do Pisma. Właśnie tak musi być.

Och, my mamy *letnich*. Za jakiś czas w to wejdziemy.

<sup>67</sup> Och, mamy przed sobą głębokie sprawy, jeżeli tylko będziemy mogli wejść w to dzisiaj, dzisiaj wieczorem. Więc, to jest po prostu początek wejścia na głębokie wody. Gdzie wy . . .

<sup>68</sup> Wiecie, kiedy byłem małym chłopcem, miałem za domem małą sadzawkę i tam chodziłem. I my wszyscy, małe dzieciaki, wchodziliśmy do niej na golasa; mieliśmy po sześć, siedem lat. I my . . . Woda była mniej więcej *taka* głęboka. Nie było to nic innego niż świńskie bajoro. I miałem tam mydelniczkę. Chciałem pokazać, że potrafię nurkować; chwyciłem się za nos i chlapałem, w *ten* sposób. I mój mały brzuszec dotykał błota, wiecie, i to

po prostu chlapało we wszystkie strony. Powiedziałem tacie, że umiem pływać.

<sup>69</sup> Pewnego dnia on zabrał mnie tam z powrotem. Powiedział: „Chcę zobaczyć jak pływasz”. Wskoczyłem tam, wiecie; rzuciłem ubrania w jakieś krzaki; i wskoczyłem do wody. Zacząłem się pluskać, błoto chlapało na wszystkie strony. A tata siedział na kanale odwadniającym. On tam siedział i patrzył na mnie przez kilka minut. Powiedział: „Wychodź z tej dziury z wodą, wykąpsię i chodź do domu”. Widzicie?

<sup>70</sup> Więc, to jest mniej więcej tak, jak z niektórymi z nas, którzy nazywamy siebie chrześcijanami. Czołgamy się w błocie. Tak jest. Jak długo jesteś zakotwiczony: „Ja jestem metodystą. Ja jestem zielonoświątkowcem. Ja jestem prezbiterianinem. Ja mam dowód; Ja To mam”. Wy raczkujecie w błocie.

<sup>71</sup> Pewnego dnia byłem z moim wujkiem. Ciągłe mu mówiłem... On miał jakieś piętnaście czy szesnaście lat. Byliśmy nad rzeką. Ja powiedziałem: „Wujku Lark, ja umiem pływać”. I ja siedziałem w tyle łodzi, wiecie, czułem się dobrze i bezpiecznie. On tylko wziął wiosło i wypchnął mnie do wody o głębokości mniej więcej trzech metrów. Wtedy to było coś innego; całe chlapanie i krzyk, jakiego nigdy w życiu nie słyszeliście.

<sup>72</sup> Pewnego dnia ty zostaniesz wepchnięty, lepiej żebyś wiedział na czym stoisz. Tak, panowie. Jeśli Go znasz, ty będziesz... Lepiej Go naprawdę poznaj. Tak jest.

Lecz teraz wchodzimy na głęboką wodę, na głęboką wodę, gdzie ty utoniesz, jeśli—jeśli nie jesteś dobrym, utuczonym chrześcijaninem.

<sup>73</sup> Zwróć uwagę na Słowo. Paweł pierwszy to odkrył. On wrócił do Starego Testamentu i znalazł to. On całkowicie zrozumiał to przeżycie. „Więc czym było To, co mnie powaliło?”

<sup>74</sup> To było Światło, wielkie Światło, stojące tam, świecące jak słońce, stojące bezpośrednio przed jego twarzą. On powiedział: „Saulu, Saulu, dlaczego Mnie prześladujesz?”

<sup>75</sup> On powiedział: „Panie, kim jesteś Ty, którego ja prześladuję?”

<sup>76</sup> On powiedział: „Ja jestem Jezus”.

<sup>77</sup> „Myślałem, że On był człowiekiem, miał zranioną rękę, oni mówili, że pojawia się teraz na zgromadzeniach, z bliznami po gwoździach na Swoich rękach i na głowie”. Nie, nie; nie *tamto* ciało, nie w *tamtym* ciecie. Widzicie? Teraz On jest Światłem. Saul... .

<sup>78</sup> Gdy On był tu, na ziemi, powiedział: „Przychodzę od Boga. Wracam do Boga”.

<sup>79</sup> On był Aniołem, który za pomocą tego Światła prowadził dzieci Izraela przez pustynię. On wrócił do tego samego Światła. I Paweł To zobaczył w Starym Testamencie. On powiedział: „Ja jestem Jezus, Anioł Przymierza”.

<sup>80</sup> I On stał się ciałem, żeby nas odkupić. „Nie przybrał formy Aniołów”, jak widzimy w poprzednich rozdziałach naszego studium. „On nie przybrał natury Aniołów, lecz był Nasionem Abrahama”, żeby mógł być poznany, żeby ludzie mogli *widzieć* Boga. Amen.

Więc On mówi: „Ja do Tego wrócę”.

<sup>81</sup> I kiedy Paweł To zobaczył, powiedział: „Pewnie, to był On. To był On”.

<sup>82</sup> Piotr miał przeżycie pewnej nocy, kiedy się modlił. To samo Światło weszło do budynku, otworzyło przed nim drzwi i wyszło na ulicę. A Piotr myślał, że śni; był pod takim namaszczeniem. On nie wiedział co się stało. Powiedział: „Czy ja się właśnie obudziłem? Ale ja jestem tutaj, na zewnątrz, na ulicy”.

<sup>83</sup> I poszedł do domu Jana Marka. I mała dziewczynka otworzyła drzwi, jakaś mała dama, która była na zgromadzeniu modlitewnym. Ktoś pukał do drzwi. Otworzyła drzwi. „Och”, powiedziała: „tutaj jest właśnie teraz Piotr. Wy się o niego modlicie, żeby wyszedł z więzienia. Pan go wyprowadził”.

<sup>84</sup> „Och”, oni powiedzieli: „módlmy się dalej”.

„O, Panie, wybaw go!”

<sup>85</sup> „Więc”, ona powiedziała: „on stoi u drzwi i puka”.

Piotr po prostu ciągle kołatał: „Wpuście mnie do środka”.

<sup>86</sup> „Och”, ona powiedziała: „to jest Piotr”. W tamtych dniach, oni to dalej mają, mały wizjer. Małą przykrywkę tutaj, którą się odslania i patrzy się na zewnątrz, widzicie. Zanim wpuścisz gościa do środka, musisz wiedzieć kto puka do twoich drzwi. Ponieważ zdarzali się rabusie; gdybyś otworzył drzwi, oni by cię zabili.

<sup>87</sup> Więc otworzyli drzwi. Ona powiedziała: „To jest Piotr”.

<sup>88</sup> Oni mówili: „Och! Och, ludzie, on nie żyje. To jest jego anioł, który tam stoi. Widzicie? On przeszedł do swojego uwielbionego ciała, wiecie, do teofanii”.

<sup>89</sup> Pamiętacie jak To omawialiśmy, ten wielki Diament, jak On odbijał Światło, jak Ono tam wróciło? Ten . . . „Kiedy ten ziemski przybytek się rozpadnie, mamy taki, który już czeka”.

I oni myśleli, że Piotr rzeczywiście umarł, i to stare ciało padło, i za kilka dni je pogrzebią, on wszedł do swojego anielskiego lub do swojego uwie- . . . Nie uwielbione ciało, lecz w swojej teofanii, w ciele, które już jest przygotowane. Ono nie mogłoby ci uścisnąć ręki. Ono nie ma rąk, żeby ją uścisnąć w

taki sposób, lecz ono jest na obraz człowieka. „Zstąpił i pukał do drzwi”.

<sup>90</sup> Ona powiedziała: „Nie. To jest Piotr. On tam stoi”. Otworzył drzwi i wszedł. Tam on był. Więc, Piotr został uwolniony przez to Światło.

<sup>91</sup> Więc w ten sam sposób, w który ten wczesny. . . że Paweł, we wczesnym Kościele, zobaczył to Boże Światło, które świeciło na Pawła, zstąpiła ta sama Rzecz. Otóż, ludzie mogą mówić cokolwiek, to nic nie znaczy. Lecz kiedy Bóg coś potwierdza, działanie Tego potwierdza To. Zatem, aparat fotograficzny To potwierdza. I wszystko, co my. . . co Pan uczynił, zostało absolutnie, bezbłędnie udowodnione, że To jest Bóg, przez Pismo, przez Jego działanie, przez przeżycie. Lecz oni nie chcą słuchać.

<sup>92</sup> Spójrzcie tutaj, na tę świątynię. Więc, pamiętajcie, wy o tym wiecie. My nie zabiegamy o tłumy. Zresztą i tak nie mamy dla nich tyle miejsca. Lecz patrzcie. Zgromadzenie tego rodzaju, gdzie schodziliśmy się razem w tym celu, powinno przyciągnąć uwagę Falls Cities. Ale oni są martwi. Oni są absolutnie martwi. Oni mają oczy, ale nie widzą.

Ty powiesz, ty: „Więc, Bracie Branham, czy oni nie chcą iść do lekarza, żeby wyleczyć sobie oczy?” On nie jest w stanie naprawić tego rodzaju wzroku.

<sup>93</sup> Jezus powiedział: „Gdybyście znali Mnie, wiedzielibyście, że to jest Mój dzień”. Powiedział: „Wy, ślepi faryzeusze. Potraficie rozpoznać oblicze nieba, lecz znaków czasu nie potraficie rozpoznać”.

<sup>94</sup> Czyżby to przechodziło ponad waszymi głowami? Słuchajcie. Patrzcie na znaki w czasie, w którym tutaj żyjemy. Więc, to nie jest tylko jakieś. . . Ja, osobiście, jestem tylko człowiekiem, nawet nie jestem kaznodzieją, żeby o tym mówić. Nie mam wykształcenia, tak jak to świat nazywa: „kaznodzieja”. I my jesteśmy tylko biednymi ludźmi. Patrzcie na budynek, w którym się znajdujemy. Spójrzcie dziś rano na te katedry. Lecz patrzcie gdzie jest Bóg. O to chodzi.

<sup>95</sup> Tak jak Moab, stał tam w całej swojej świetności i piękności, ale Izrael przebywał tam w namiotach. Ale gdzie był Bóg? Tam była banda świętych pijaków, czyniąca wszystko, co było złe. Lecz Balaam, ich—ich biskup, nie dostrzegł tej uderzonej Skały, tego Miedzianego Węża i tego Słupa Ognia. Jego oczy były ślepe. On Tego nie mógł zobaczyć. Powiedział: „Oni sobie To tylko wyobrażają”. Lecz On tam był.

<sup>96</sup> Błogosławię Boga, och, On jest tutaj! On jest tutaj i czyni te same rzeczy, które uczynił wcześniej. I On będzie. . . Porównujemy Pismo z Pismem. Bóg nigdy nie malował Siebie na ziemi jako coś wielkiego, ale On zawsze przebywał wśród zwykłych, pokornych ludzi. I On jest tutaj, tego poranka, czyniąc tę samą rzecz. Pismo To potwierdza. Aparat fotograficzny To

potwierdza. Więc, tym powodem, dla którego nawiązałem do tego obrazu nie jest to, że ja się tam znajduję. Ja jestem—ja jestem tylko grzesznikiem zbawionym z łaski, tak samo jak wy. Ale staram się powiedzieć, że To jest Jego Obecność z nami. To jest ta główna rzecz. Więc, gdyby On mnie uczynił inkarnowanym Elizeuszem, jeśli nie mielibyście wiary, aby w to wierzyć, to by wam nic nie pomogło.

„On przyszedł do Swoich i Swoi Go nie przyjęli”.

<sup>97</sup> To jest powód, dla którego dzisiaj, w tym mieście, tak jest. Więc, mógłbym rozpocząć tutaj przebudzenie, w jakimś dużym budynku, czy coś takiego, jednak nie znaleźlibyście wielu ludzi, którzy by w to uwierzyli. Oni po prostu nie chcą. Oni nie mogą. Ich dzień przeminął.

<sup>98</sup> Ta sama lekcja, tego poranka, w Afryce, prawdopodobnie dałaby dziesięć tysięcy ludzi, co najmniej, dziesięć tysięcy dusz dla Chrystusa; gdzie, może jest tutaj tego poranka jakiś grzesznik, siedzi tu, czy ktoś, jakiś odstępcą. Większość z tych miejsc już została przeczesana tyle razy, że to już się skończyło. To wszystko.

<sup>99</sup> Ale to, co próbujemy powiedzieć to, że Pismo porównuje się z Pismem. Otóż, nie ważne jak wielkie jest to przeżycie, jeżeli ono nie pasuje do Pisma, ono jest błędne.

Urim Tummim, nie ważne jak dobry był ten prorok, jeżeli on przemówił, a te światła na Urim Tummim nie błysnęły, to było złe. Bez względu na to jak dobrze ten sen wyglądał, jeśli od tego się nie zaświeciło Urim Tummim, to było złe.

Gdy to kapłaństwo się skończyło, Bóg wywyższył Swoją Biblię. Paweł powiedział: „Gdyby Anioł z Nieba przyszedł”, Galacjan 1:8 „i głosił jakąkolwiek ewangelię, inną od tej, która wam była głoszona, niech będzie przeklęty”.

<sup>100</sup> Anioł z Nieba, którym był Sam Bóg, powiedział do Jana objawiciela: „Ja, Jezus, posyłam Mojego anioła, aby potwierdził albo pokazał te rzeczy”. Powiedział: „Jeżeli jakiś człowiek dołoży do Tego jedno słowo albo ujmie z Tego jedno Słowo, to samo zostanie dla niego odjęte z Księgi Życia”. To jest To, Biblia.

<sup>101</sup> Dlatego te przeżycia i te rzeczy, które się tutaj u nas dzieją, gdyby one nie były potwierdzone przez Boże Słowo, to byłoby niewłaściwe; nie dbam o to, co by miało miejsce, to byłoby niewłaściwe. Więc to jest absolutna Prawda zgodna z Pismem. Och, jestem tak szczęśliwy, że jestem członkiem tego wspaniałego Ciała Chrystusa.

<sup>102</sup> Więc teraz przejdźmy dalej, zbliżamy się do tej lekcji. Więc, skończyliśmy tutaj, gdzie on powiedział: „Widząc, że jesteście otoczeni. . .” nie. . .przepraszam. To znaczy, cytowałem 12 rozdział. Ja to czytałem, lecz tego nie studiowałem. Ja . . .

103 Brat Norman przebywa u mnie w domu i on wie, że właśnie wczoraj wróciłem, i ci bracia tam wiedzą, że właśnie wróciłem. Jedyne czasu, jaki miałem na czytanie Pisma, to było tych kilka minut temu, kiedy tu siedziałem. Tak jest. Ja Tego nie studiuję, po prostu czekam na Ducha Świętego, aby To podał tak, jak On tego chce. On wie gdzie jest osoba, która ma To otrzymać. Więc, jeśli mam coś, co sam wymyśliłem, i ja zamierzam to powiedzieć, wtedy to jest złe. Lecz jeśli tylko pozwolę, żeby On to uczynił, On doprowadzi To dokładnie do tego miejsca, gdzie trzeba. Widzicie? „Nie martw się o to, co powiesz, bo To nie ty mówisz, To jest twój Ojciec, który przebywa w tobie. On mówi”.

104 Więc, ostatni rozdział, w poprzednim rozdziale słyszeliśmy to: „Jakże ujdziemy cało, jeżeli zaniedbamy to wielkie zbawienie; Które najpierw było nam zwiastowane przez Pana Jezusa, przez Niego razem z tymi, którzy Go słuchali?” Te same rzeczy, które Jezus uczynił, aby pokazać, takie same rzeczy jak te, które mają miejsce tutaj: ten sam Anioł Boży, te same dzieła, te same dowody, wszystko to samo, wszystko, ta sama Ewangelia, zgodnie ze Słowem. „Jeżeli to było nauczane przez Pana, a potem potwierdzone przez Jego uczniów, których słyszeliśmy”, to samo było z Pawłem: „jakże ujdziemy cało, jeżeli zaniedbamy tak wielkie zbawienie?”

105 Więc Paweł to mówił do swojego hebrajskiego zgromadzenia. Więc oni nie mieli magnetofonów, jakie tu dzisiaj mamy. Lecz oni mieli skrybów, którzy tam siedzieli i zapisywali To, kiedy Paweł To głosił.

I to jest właśnie To, właśnie tutaj. My nagrywamy To magnetofonami i te taśmy idą na cały świat, widzicie, żeby pokazać, że To jest Prawda. Nasza religia nie jest na próżno, To jest absolutnie zmartwychwstały Jezus Chrystus, ta sama rzecz. Więc nie możemy Tego zaniedbywać.

106 Teraz, nie wychodź dzisiaj ze zboru, mówiąc tylko: „Więc, tak jakoś lubię tam chodzić. Lubię śpiewanie i ludzie w tym małym, starym kościółku są przyjaciźni”. Nie rób tak.

107 Bracie, niech twoje serce stanie się płomieniem, powiedz: „Mam w związku z tym coś do zrobienia. Muszę wyjść na zewnątrz i zobaczyć czy uda mi się przyprowadzić kogoś do zbawienia”.

108 I nie wychodź, mówiąc: „Błogosławię Boga, jeśli nie pokutujesz, pójdiesz na zatracenie”. Nie.

Podejdz do tego delikatnie. „Bądź taki mądry jak wąż i tak niewinny jak gołębica”. Widzisz, to jest droga, którą należy iść. Podejdz do kogoś, jeśli on hoduje kurczaki, rozmawiaj z nim przez chwilę o kurczakach. Widzisz? A potem, zanim się zorientujesz, będziecie rozmawiali o Panu. Jeśli on jest farmerem, rozmawiaj o jego farmie.



109 Jeżeli sprzedaje samochody, rozmawiaj przez chwilę o jego samochodach: „Jakie masz ładne samochody” i tak dalej. Widzisz?

110 Aż złapiesz tego Ducha, kiedy Ojciec mówi: „Teraz jest czas, żeby do niego dotrzeć, odnośnie jego duszy”.

111 Możesz to odwrócić, widzisz: „To jest fajny samochód. Wiesz, komunikacja stała się dzisiaj wielką rzeczą. Och, jak to zbliżyło do siebie państwa; i jak to zbliżyło do siebie miasta w naszym kraju. Przyjaciele i matki mogą się wzajemnie odwiedzać. Wiesz, to jest wspaniałą rzeczą mieć takie samochody, które sprzedajesz”.

112 „Tak, proszę pana. Pewnie, że tak. A-ha”. Wiesz, zaciągał się swoim cygarem, czy cokolwiek to było. „Tak, to, to są dobre samochody”.

113 „Czy kiedykolwiek pomyślałeś co pomyśleliby ludzie w dawnych czasach, gdyby zobaczyli coś takiego?” Idź tylko dalej w tym kierunku.

Za chwilę powiesz: „Tak, tak, oczywiście”.

114 „Wiesz, jest z tym związana jeszcze jedna rzecz, to nas przybliżyła gdy mamy, na przykład mamy przebudzenia. Ludzie mogą szybko przejechać przez cały kraj, jadąc na zgromadzenie przebudzeniowe”. Widzisz, ty przez cały czas otwierasz drogę, wiesz o co chodzi.

115 Jeżeli czujesz, że Coś tę drogę blokuje, zatrzymaj się właśnie tam, przechodząc właśnie *tam*. Tak jak powiedział pewien doktor w Phoenix, powiedział: „Panie, napełnij moje usta dobrymi słowami, a potem szturchnij mnie, kiedy powiem wystarczająco dużo”. Widzicie? Tak. „Szturchnij mnie, kiedy już powiem wystarczająco dużo”.

116 Więc, zwróćcie teraz uwagę, zamierzamy rozpocząć od 15 rozdziału, albo od 15 wiersza 3 rozdziału, słuchajcie teraz uważnie.

*Gdy jest powiedziane: Dziś, jeśli wy... usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc, jak podczas prowokacji.*

117 Więc patrzcie co Paweł tutaj mówi. Więc, tutaj jest powiedziane: „Dzisiaj, po tak długim czasie”. Zamierzamy za chwilę dojść do tego, że: „Dzisiaj, po tak długim czasie”. Przechodzi do następnego rozdziału: „Po tak długim czasie”.

*... jest powiedziane: Dziś, jeśli wy... usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc, jak w dniu prowokacji, gdy oni prowokowali Boga.*

118 Przeczytajmy teraz kolejny wiersz.

*Gdyż niektórzy, gdy usłyszeli, prowokowali: . . .*

Więc, o czym on tutaj mówi? Ewangelia.

*. . . jednakże nie wszyscy, którzy wyszli z Egiptu dzięki Mojżeszowi.*

*Ale przez kogo On był zasmucony przez czterdzieści lat? czy nie przez tych, którzy zgrzeszyli, a których ciała legły na pustyni?*

119 Zatrzymajmy się tutaj na minutkę. *Prowokacja*: „kiedy oni prowokowali”. Więc, co Bóg uczynił? Więc Paweł próbuje mówić. Co To było, co wyprowadziło ich z Egiptu? Czy to był Mojżesz? Nie. Mojżesz był narzędziem w ciele.

120 Teraz mamy tu pewne tło. Chcemy to teraz wyjaśnić. Kiedy za kilka minut będziemy się zajmowali tym miejscem, tutaj, wy—zobaczcie to.

121 Więc Boży lud był w trudnym położeniu. Oni byli w Egipcie. Oni nie byli na pozycji, która im się należała. Byli poza swoją ojczyzną. Byli obcymi i pielgrzymami, i Bóg ich zamierzał zabrać z tego miejsca zamieszkania w—w Egipcie z powrotem do ojczyzny.

122 Przedobraz dzisiejszego dnia; jesteśmy niespokojni. To już nie zajmie dużo czasu. Mali, pyzaci chłopcy grają w kulki, dziewczynki bawią się lalkami; potem nagle zauważasz, że masz siwe włosy i zmarszczki. Coś tutaj jest nie tak. To nie jest dom. Jesteśmy na niewłaściwym miejscu. Dlatego mówimy, że jesteśmy pielgrzymami i obcymi. Coś się wydarzyło.

123 Dzisiaj rano, w tym pokoju, pewna młoda dama mówiła o tym, jak ludzie się z niej nieraz naśmiewają. Powiedziałem: „Ale, droga siostró, ty nie jesteś z tych ludzi”. My jesteśmy innym ludem.

124 Moja mała córeczka powiedziała: „Tatusiu, *pewne-pewne* dziewczynki robiły *pewne-pewne* rzeczy”.

125 Ja powiedziałem: „Ale popatrz, kochanie”, one miały te nagrania z Elvisem Presleyem, powiedziałem: „nie chciałbym mieć ich w moim domu”.

126 Ona powiedziała: „Ale tatusiu, to są miłe dziewczynki”.

127 Powiedziałem: „Być może są. Nie mam nic przeciwko nim. Ale jest jedna sprawa, my jesteśmy inni. Jesteśmy inni. Nie chodzi o to, że chcemy być inni, ale ten Duch, który jest w nas, wyszedł z tego. Ty jesteś z innego świata”.

128 Kiedy jadę do Afryki, nie umiem się dopasować do ich—ich—ich sposobu życia. Oni nie noszą żadnych ubrań. Są nadzy. I oni biorą coś zgnitego, w czym są robaki, i mimo wszystko to jedzą, im to nie robi żadnej różnicy. Widzicie?

129 I To jest coś innego. Wiecie, kiedyś wszyscy byliśmy tacy, ale cywilizacja spowodowała, że staliśmy się inni.

A nawrócenie spotęgowało to milion razy. My już więcej nie chcemy zgniłych rzeczy tego świata. Chrystus sprawił, że

staliśmy się chrześcijanami, tak jak cywilizacja sprawiła, że jesteśmy czyści. I zauważcie, nie tylko to, lecz wyznajemy, że jesteśmy pielgrzymami i obcymi. Nie jesteśmy z tego świata. Więc, nie chcecie mieć z tym światem nic wspólnego. I tamte rzeczy przeminęły.

<sup>130</sup> Więc Izrael był w Egipcie. Oni nie byli Egipcjanami. Egipcjanie, dla Egipcjanina położyć ręce na owcy to była hańba. A Izraelici byli hodowcami owiec. I jak to musiało dopieć Mojżeszowi, po wszystkich upokorzeniach bycia Egipcjaninem, hodowcy bydła.

Zwróciliście uwagę na to, co faraon powiedział do Józefa i tak dalej? „To jest obrzydliwością”. Powiedział: „Twoi ludzie są hodowcami owiec”. A Egipcjanin nawet nie mógł dotknąć hodowcy owiec. On był z innego ludu.

<sup>131</sup> I właśnie tak jest dzisiaj z chrześcijaninem, kiedy jest narodzony na nowo. To nie jest... To jest dla niego obrzydliwością, żeby przebywać tam, gdzie ludzie piją i opowiadają brudne żarty, a kobiety są nagie. I każdy... To, to jest—to jest obrzydliwością. Och, niech będzie błogosławiony Pan! Jesteśmy tu pielgrzymami. Jesteśmy tu obcy. Ten duch został nawrócony i wypatrujemy Miasta, gdzie kobiety nie noszą szortów. Wyglądamy Miasta, w którym nie ma barów piwnych. Wyglądamy Miasta, w którym mieszka sprawiedliwość. Więc, my jesteśmy pielgrzymami.

<sup>132</sup> Tak, Bóg zstąpił w potężnej wiązce Ognia, jako Aureola, wszedł do krzewu i zaczął najpierw objawiać Się Mojżeszowi. Mojżesz powiedział... .

Wiecie jaką lekcję mieliśmy pewnego wieczoru o tym jak Jezus był tu, na ziemi, i On powiedział: „Więc, zanim był Mojżesz, JA JESTEM”. Tam był Jezus w płonącym krzewie, w Słupie Ognia. To jest Jezus dzisiaj, ten sam.

I On objawił Samego Siebie w Słupie Ognia, i Mojżesz miał to przeżycie. On idzie do Egiptu. Głosi Ewangelie, dobrą nowinę, i towarzyszą mu znaki i cuda. Rozumiecie to? Tak samo dzisiaj.

<sup>133</sup> Nie tylko to, lecz kiedy ci Hebrajczycy wyszli, to kroczyli w Świetle i byli prowadzeni przez ten sam Słup Ognia. A Biblia mówi: „Nie kuś Boga”.

<sup>134</sup> Obserwujcie to. Pozwólcie, że to przeczytam.

*Podczas, gdy jest powiedziane: Dziś, jeśli ty... usłyszysz jego głos, nie zatwardzaj swojego serca, (Jego Głos mówi do twojego serca.) jak podczas prowokacji. (Kiedy oni Go prowokowali.)*

Posłuchajcie.

*Ponieważ niektórzy, gdy usłyszeli, prowokowali:...*

<sup>135</sup> Ilu z was wie, że Izraelici prowokowali Boga przez swoją niewiarę? Oni szemrali, oni, kompletnie. Bóg się przechadzał dokładnie tam. A kiedy oni mieli wszystko . . . Po pierwsze, oni wpadli w tarapaty.

Tutaj był Słup Ognia, nad nimi. Nie wiem czy wszyscy To widzieli, czy nie. Przynajmniej Mojżesz To widział. I To było nad nimi, i oni na To patrzyli. I kiedy przyszli. . . Powiedzmy, że oni Tego nie widzieli, ja nie wiem czy widzieli, czy nie. To szło przed nimi. Biblia mówi, że To tam było.

<sup>136</sup> Jest powiedziane: „Gwiazda szła przed mędrkami”. Nikt Jej nie widział oprócz tych mędrków. Ona przeszła nad każdym obserwatorium. Oni mierzyli czas według gwiazd. Nikt Jej nie widział oprócz tych mędrków. To było dla nich, żeby mogli To widzieć, i mędracy byli tymi, dla których ta Gwiazda została posłana.

<sup>137</sup> I Słup Ognia był posłany do Mojżesza, a Mojżesz był posłany do dzieci Izraela. I oni mieli iść za Mojżeszem. Oni widzieli Mojżesza, a Mojżesz widział to Światło.

Oni tam szli. Potem odeszli. A kiedy wyszli, doszli do Morza Czerwonego. I, och, oni—oni widzieli wszystkie te znaki, cuda i rzeczy, które się działy, gdy jeszcze byli tam, w—w tej starej ziemi egipskiej, lecz oni wyszli i udali się w swoją podróż, po prostu nawróceni, i wyprowadzeni. Potem, po pierwsze, wiecie, oni wpadli w tarapaty.

<sup>138</sup> Bóg lubi wprowadzać cię w tarapaty. On lubi zsyłać problemy i patrzeć co z tym zrobisz. Więc On po prostu zatrzymał Morze Czerwone i pierwsze, co uczynił, jak wiecie, to wyprowadził ich wprost na to miejsce, potem posłał za nimi faraona. Widzicie jak Bóg lubi to czynić? On lubi okazywać Swoją moc i miłość. On jest Bogiem i On ci po prostu lubi pokazywać Kim On jest. Amen.

A dzisiaj problemem jest to, że ludzie mówią: „Och, te dni przeminęły”. Nie. Jak Bóg może Się wyrazić, kiedy jesteś nauczany takich rzeczy? A jednak Bóg lubi Się manifestować.

<sup>139</sup> Tutaj przychodzą dzieci Izraela, idąc w Świetle. Mojżesz idzie przed nimi. Oni tam byli. „Chodźcie. To jest ta droga. Bóg woła. Wychodzimy. Idziemy do ziemi obiecanej”.

„Och, alleluja!” Oni tam wszyscy byli, krzyczeli i skakali, i dobrze się bawili, wiecie. I po pierwsze, jak wiecie, oni spojrzeli do tyłu i powiedzieli: „Och, co to za kurz?”

<sup>140</sup> Jeden z nich wspiął się na wzgórze i powiedział: „Och, och! Niestety, Niestety! To jest armia faraona”.

<sup>141</sup> Bóg powiedział: „Czego się tak boicie? Czy nie wierzycie w to, co Ja tam uczyniłem? O co się tak martwicie? Dlaczego Mnie złóżycie?”

<sup>142</sup> Kiedy się tam znaleźli, Mojżesz wyszedł i wstawał się u Boga. Bóg po prostu otworzył Morze Czerwone i oni przez nie przeszli; zamknął nieprzyjaciela w środku. To jest sposób, w jaki Bóg to czyni. Nie daj się przestraszyć. Nie gorączkuj się. Nie bądź sfrustrowany. Ty prowokujesz Boga.

<sup>143</sup> Zatem, co On uczynił? Wygląda na to: „Więc, mieliśmy pewną wielką próbę; błogosławimy Boga, przeszliśmy przez to. Nie będziemy mieli więcej prób. Jesteśmy w drodze do ziemi obiecanej”. A On ich wyprowadził wprost na pustynię, gdzie nie ma wody. Możecie to sobie wyobrazić? Bóg ze Swoim—ze Swoim poświęconym, świętym ludem, prowadził ich wprost do tej pułapki; potem ich z tej pułapki wyciągnął i poprowadził ich tam, gdzie nie było wody. Chociaż On mógłby prowadzić ich jakąś drogą, gdzie była woda. Mógł po prostu stworzyć rzekę, wzdłuż całej tej drogi, gdyby chciał. Gdyby chciał, mógłby zamienić każdą górę w radość, żeby woda wytryskała na jakies piętnaście metrów w górę. Pewnie, On mógł. Lecz gdyby tak uczynił, to byłoby zbyt proste. Och, lubię to! Niech będzie błogosławione Imię Pańskie.

<sup>144</sup> „Dlaczego Bóg do *tego* dopuścił, Bracie Branham? Dlaczego Bóg . . .?”

Bóg to czyni. Zostaw Go w spokoju. Po prostu idź dalej. To jest Boża sprawa. „Kroki sprawiedliwych są kierowane przez Pana”. Tak, panowie. Jaką to robi różnicę?

<sup>145</sup> „Straciłem wszystkie pieniądze, Bracie Branham”. Więc, mimo wszystko, błogosław Boga.

<sup>146</sup> „Och, zrobiłem *to* i *to* się stało, burza zdmuchnęła mój dom”.

<sup>147</sup> Mimo to błogosław Boga. „Pan dał, Pan wziął, niech będzie błogosławione Imię Pańskie”. Po prostu idź dalej. To wszystko jest chwałą Bożą. Bóg wie co robi.

Czasem przez wody, stopy bez drzew,  
Czasem przez ogień, lecz zawsze przez Krew.

<sup>148</sup> W taki sposób On nas prowadzi. To prawda. Och, ludzie! Czuję, że mógłbym się po prostu zatrzymać i krzyczeć. To jest sposób, w jaki On prowadzi Swoje drogie dzieci. Och, możecie to po prostu odczuć . . .? Więc, ja nie jestem psychologiem, ale czy odczuwacie tego miłego Ducha, ogarniającego teraz ten budynek? Co by było, gdyby nasze oczy otworzyły się właśnie teraz i zobaczylibyśmy to, co tam stoi pod ścianami oraz wzdłuż i wszerz tych przejść?

<sup>149</sup> Stary Elizeusz, pewnego poranka, kiedy ten chłopak był tak ślepy, jak tylko mógł być, powiedział: „Spójrz na tych Syryjczyków, tam, na dole”.

Powiedział: „Ale z nami jest więcej”.

Powiedział: „Ja nikogo nie widzę”.

Powiedział: „Panie, otwórz temu chłopcu oczy”.

<sup>150</sup> On spojrział dookoła, na tego starego proroka i na to wszystko wokół, góry były w Ogniu, konie Ogniste, i Ogniste rydwany. Wtedy był przekonany.

<sup>151</sup> On powiedział: „My po prostu wyjdziemy i uderzymy ich ślepotą”. Oni mieli tak doskonały wzrok jak zawsze, ale dla niego oni byli ślepi. Powiedział: „Wy wszyscy szukacie Eliasza?”

Powiedzieli: „Tak”.

<sup>152</sup> Powiedział: „Chodźcie, pokażę wam gdzie on jest”. A to był on, który ich prowadził. Oni o tym nie wiedzieli.

<sup>153</sup> I tak samo jest dzisiaj. Chrystus jest tutaj. Duch Święty jest tutaj, czyniąc te same rzeczy, które On zawsze czynił, a świat jest na To ślepy. Oni Tego nie znają. „Och, ja o Tym nic nie wiem. Mój pastor. . .” Och, biedni, nieudolni ludzie! Widzicie co mam na myśli? Oni są na To ślepi. Oni Tego nie znają. Bóg prowadzi.

<sup>154</sup> Więc oni przechodzili przez Pustynię Grzechu, nie było tam wody. Bóg się dokładnie o wszystko zatroszczył. Och, i gdy znaleźli jakieś bajoro z wodą, powiedzieli: „To jest to”. A nawet nie mogli tego posmakować. Och, to było okropne. Ludzie, to— to było gorsze niż stuprocentowa siarka. Widzicie, po prostu jak zgniłe jajka, wiecie. „Och, ludzie! To jest straszne”. To była trucizna. Więc nazywali to Pustynią Grzechu. Rosło tam kilka palm i tam było źródło, gdzie te palmy rosły. Potem Mojżesz powiedział: „Nie. . .”

<sup>155</sup> Bóg powiedział: „Dlaczego oni to robią? Dlaczego oni to robią? Do czego Mnie prowokują? Więc, jeśli Ja wtedy uczyniłem to, czy nie potrafię uczynić czegoś z tą sytuacją?”

<sup>156</sup> Jeśli On cię wyciągnął z jednej choroby, to czy nie potrafi wyciągnąć cię z następnej? On cię wyciągnął z jednego problemu, czy nie potrafi wyciągnąć cię z następnego? Błogosławię Boga! Skoro On wyrwał mnie z grzechu, to może mnie wydostać z grobu. On jest Bogiem. Jaką to robi różnicę? Po prostu idź dalej, dalej patrz na Niego.

<sup>157</sup> Powiedział: „Jeśli zamknąłem z tyłu Morze Czerwone i utopiłem tych Egipcjan, czy nie potrafię zrobić czegoś w sprawie tej wody? Po co Mnie złościacie? Och, wasza niewiara! Z powodu niewiary prowokujecie Mnie do gniewu”.

<sup>158</sup> Więc, tu jest użyte słowo: „Grzech”, prowokowali. Sprawiali. . . Powodem, dla którego to czynili, było to, że oni nie wierzyli. Oni wtedy nie poszli, żeby grać w kości i robić coś takiego. Nie kręcili się wokół cudzych żon, ani nie poszli kłamać. To nie było to, co oni czynili. Ale tam od początku nie chodziło o grzech.

<sup>159</sup> Życie w cudzołóstwie nie jest grzechem. Palenie, zucie, picie, hazard, złorzeczenie, przeklinanie i tak dalej, to nie jest grzech. To są atrybuty niewiary. Czynisz to, ponieważ jesteś niewierzący.

Jeżeli jesteś wierzący, nie czynisz tego. Właśnie dlatego Jezus powiedział: „Kto słucha Moich Słów i *wierzy* w Tego, który Mnie posłał, ma Życie wieczne”. Nie *mówi*, że wierzy, ale naprawdę wierzy! To jest to. To zabiera wszystkie wasze wstępne dowody. Widzicie? Więc, tutaj to macie.

Nie: „Ten, kto słucha Moich Słów i wykrzykuje”. Nie: „Ten, kto słucha Moich Słów i mówi językami”. Nie: „Ten, kto słucha Moich Słów i ma krew na rękach lub na twarzy” albo cokolwiek jeszcze. To nie jest to.

„Ten, kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie Wieczne i nie pójdzie na Sąd, lecz przeszedł ze śmierci do Życia”.

<sup>160</sup> Czym jest grzech? Niewiarą. Powstanie jakaś mała rzecz, zamiast pójść prosto do Pisma i zobaczyć czy To jest prawda, czy nie: „Och”, ty powiesz: „Ja jestem . . . Nie! Widzicie, właśnie tam idziecie do przodu. Dalej będę prezbiterianinem, tak jak jestem, widzicie”. Idź naprzód, ślepcze, i prowokuj Boga.

<sup>161</sup> Kiedy Bóg coś czyni, On oczekuje, że naród To uchwyci. Lecz zamiast tego jest: „Wiesz, więc, ja nie wiem co z Tym”. Widzicie? On oczekuje, że ludzie To uchwycą. Jeżeli jesteś wystarczająco zainteresowany, usiądź z Pismem. Przejdź przez To i przeszukaj To tam i z powrotem, i zobacz czy To się wydarzyło, czy To było przepowiedziane, że się wydarzy, i tak dalej. Potem To uchwycisz. Amen.

<sup>162</sup> Teraz zauważcie.

*Podczas gdy to jest . . . Dziś, jeśli wy . . . usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc, jak podczas prowokacji, gdy Bóg był przez nich prowokowany, widzicie.*

*Gdyż niektórzy, kiedy usłyszeli, usłyszeli ewangelię głoszoną przez Mojżesza, prowokowali: ale nie wszyscy, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza.*

<sup>163</sup> Ilu z was wie jak wielu ludzi było zbawionych, z tej oryginalnej grupy, która wyszła? Ilu? [Ktoś mówi: „Dwóch”—wyd.] Dwóch, tak jest. Ilu z was zna ich imiona? [„Kaleb i Jozue”.] Tak jest. Kaleb i Jozue, jedyni dwaj, spośród ponad dwóch milionów.

<sup>164</sup> Posłuchajcie tego. „Lecz on . . .” Teraz 17 wiersz.

*Ale przez kogo on był zasmucany przez czterdzieści lat, z powodu niewiary. Czy nie przez tych, którzy zgrzeszyli, nie wierzyli . . . ?*

<sup>165</sup> Weźcie słownik i sprawdźcie co oznacza słowo *grzech*. Weźcie słownik Biblijny. To jest niewiara. *Niewiara* jest „grzechem”. „Ten, kto nie wierzy, już jest potępiony”, Ewangelia Świętego Jana 4, widzicie: „już potępiony”.

*...których ciała legły na pustyni?*

*A komu on przysiągł, że nie wejdą do jego odpocznienia,...*

<sup>166</sup> Twoja niewiara! Och, chyba nigdy nie dojdę do mojego rozdziału. Lecz patrzcie, tak właśnie ma się sprawa z tym narodem dzisiaj. Znaki i cuda przeszły przez ten kraj. Co oni robią? Nieustannie odwracają się od Tego. I On powiedział: „Przysięgam, że nie pozwolę im wejść do Kraju, do którego wyruszyli”.

<sup>167</sup> Co się dzieje dzisiaj z tymi wielkimi kościołami? Ich niewiara sprowokowała Boga. Alleluja! On z tych kamieni jest w stanie wzbudzić dzieci Abrahamowi. On im próbował podać Ewangelię i oni zatwardzili swoje serca. Utworzyli kultury i małe denominacje: „I my wierzymy w to i w nic innego”, i Bóg nie mógł wejść do środka. Gdzie oni są dzisiaj? Siedzą na uboczu.

<sup>168</sup> Boża, mała, wierna grupa kroczy prosto naprzód, ze znakami i cudami. On ich poddaje próbie. „Każdy syn, który przychodzi do Boga, musi być najpierw wypróbowany i przetestowany”, wyszkolone dziecko.

<sup>169</sup> Kiedy wydarzy się jakaś pierwsza, mała rzecz: „Och, więc, może i tak w Tym nic nie ma”. Ty jesteś nieślubnym dzieckiem, a nie dzieckiem Bożym.

<sup>170</sup> Dlatego, że Boże dziecko jest Nasieniem Abrahama, które nazywa rzeczy, których nie było, tak jakby były: „Bóg tak powiedział” i po prostu idzie dalej. Amen. Nie ważne co ktoś mówi albo cokolwiek innego, oni i tak idą dalej do przodu. „Bóg tak powiedział”.

<sup>171</sup> On czekał na to dziecko dwadzieścia pięć lat, bez względu na to, jak bardzo to było sprzeczne. I oddzielił się od tych niewierzących, amen, tak, żeby on mógł wierzyć. Och, ludzie! Czuję się religijnie.

Pomyśl o tym. Ty musisz się oddzielić od dogmatu tego świata: „Ach, dni cudów przeminęły. Nie ma czegoś takiego jak To. To jest fanatyzm”. Oddziel się.

<sup>172</sup> Biblia mówi: „Wyjdźcie spośród nich i bądźcie oddzieleni, mów Pan, a Ja was przyjmę”. Jakie to jest wspaniałe! „Ja was przyjmę”, po tym jak się oddzielicie. „Będziecie Moimi dziećmi, Ja będę waszym Bogiem”. Odłączcie się, nie wprzegajcie się w jarzmo z niewierzącymi. Tak jest.

<sup>173</sup> Młody mężczyzna się żeni, żeni się z jakąś dziewczyną, która nie wierzy; lub jakaś młoda dziewczyna wychodzi za mąż za niewierzącego chłopaka. Nie róbcie tego. Mnie nie obchodzi jaki on jest przystojny, i—i, albo jaka ona jest słodka, i jakie ma ładne, duże oczy; jednego z tych dni te rzeczy przeminą. Lecz, bracie, twoja dusza będzie żyła wiecznie. Uważaj na to, co robisz. Jeżeli ona nie jest prawdziwie wierząca albo on nie jest prawdziwie



wierzący, nie wchodźcie w tego typu jarzmo. Trzymajcie się od takich z daleka. To wam narobi kłopotów na waszej drodze.

174 Teraz słuchajcie, 17 wiersz.

*Ale...kogo on...był zasmucony przez czterdzieści lat? Czy nie przez tych, którzy zgrzeszyli, a których ciała legły na pustyni?*

*...którym on przysiągł, że nie wejdą do odpocznienia,...*

175 Oni zaczęli, ale, oni widzieli cuda, ale nigdy nie weszli do ziemi obiecanej. Tylko wybrana liczba, ta dwójka, weszła do ziemi obiecanej.

176 Więc co czyni Paweł? On teraz mówi do chrześcijan: „Nie pozwólcie, żeby ta sama Ewangelia, która tam kiedyś była głoszona, ze znakami i cudami, gdzie Słup Ognia ich prowadził; kiedy te rzeczy na nowo się powtórzą, nie odpadnijcie przez niewiarę, nie wątpcie, bo ich ciała legły na pustyni”.

177 Więc teraz w to szybko wchodzimy. Obserwujcie to uważnie.

*...ale do tych, którzy nie przeżyli?*

*Więc my widzimy, że oni nie powinni byli wejść z powodu niewiary.*

Raz to nazywa *grzechem*, następnym razem nazywa to *niewiarą*. *Niewiara* jest „grzechem”. „Oni nie weszli z powodu ich niewiary”.

178 Oni widzieli tego proroka, Mojżesza. Widzieli, co uczynił, widzieli, co powiedział. To było Prawdą za każdym razem, to poruszało się do przodu, Prawda. Słup Ognia pojawił się przed nimi. Oni na To patrzyli. Oni To widzieli.

179 Paweł próbuje tam później wskazać na to przeżycie, które on miał. Widzicie? Próbuje się odnieść do tego przeżycia i porównuje je do Starego Testamentu. On powiedział: „Teraz weszliśmy do nowej rzeczy, do tego nowego okresu, przez Jezusa Chrystusa. W dawnych czasach Pan się przed nimi pojawiał przez proroków, lecz teraz przez Swojego Syna, Jezusa”. Widzicie? I on zaczyna te przeżycia przedstawiać w przedobrazie, żeby im pokazać co miało miejsce, te znaki i cuda, i wszystko, i co było zapisane.

180 Więc on powiedział: „Oni nie weszli z powodu swojej niewiary”. Oni nie wierzyli.

181 „Lecz teraz my, weszliśmy do pewnego okresu, więc nie zatwardzajcie swoich serc. Nie czyńcie tego, co oni wtedy uczynili, w dniach prowokacji, gdy prowokowali Boga”. Jak oni to robili? Nie przez to, że żyli niemoralnie. Pozwólcie, że wam to przybliże.

182 Ty mówisz: „Bracie Branham, ja chodzę do kościoła”. To jest w porządku. „Nigdy w życiu nie skłamałem”. To jest fajne. „Nigdy nie kradłem. Nigdy nie zrobiłem *tego, tamtego*, czy

jakichś *innych* rzeczy”. To jest bardzo fajne. To wszystko jest dobre. Jednak to dalej nie jest grzech.

<sup>183</sup> Grzechem jest to, kiedy Bóg pokazuje Samego Siebie, a ty w To nie wierzysz, nie chcesz Tego słuchać.

<sup>184</sup> „Och”, wy mówicie: „mój kościół Tego nie naucza”. Tak długo, jak Biblia Tego naucza i Bóg To potwierdza, to jest ta rzecz.

Więc patrzcie jeszcze przez moment. Teraz zaczniemy coś naprawdę, naprawdę głębokiego. Więc, skupcie całą swoją uwagę, zanim stąd wyjdziecie.

<sup>185</sup> Teraz słuchajcie naprawdę uważnie.

*Miejmy się zatem na baczności, żeby obietnica, która nam została, żeby wejść do jego . . .*

*Jego, jej, to są zaimki osobowe. Co?*

*. . . żeby się nie okazało, że komuś z was tego zabrakło.*

<sup>186</sup> Więc, w poprzednim rozdziale Paweł próbuje im powiedzieć o tych wszystkich sprawach. Lecz teraz próbuje im powiedzieć czym To jest.

Och, mamy jeszcze czas? Ja...Może lepiej poczekajmy z tym do wieczora. Robi się późno i jeszcze będziemy mieli nabożeństwo modlitewne. Może lepiej to uchwycimy dzisiaj wieczorem, dlatego że to jest naprawdę pełne witamin, duchowych witamin. Mam dużo do zrobienia i dzisiaj po południu będę zajęty. „Miejmy się . . .”

*Miejmy się zatem na baczności, żeby obietnica . . .*

<sup>187</sup> Więc, czy tam w Egipcie, mieli obietnicę dotyczącą ziemi obiecanej? I wtedy Bóg zstąpił, żeby urzeczywistnić tę obietnicę. Dlaczego Bóg powiedział do Abrahama, setki, setki lat wcześniej, że On to miał uczynić. To było zgodne z Pismem.

<sup>188</sup> Józef powiedział: „Nie zabierajcie stąd moich kości, dopóki nie wejdziecie do tej ziemi obiecanej, i pochowajcie mnie tam razem z moimi ojcami”. Ponieważ on wiedział, że nadchodziło zmartwychwstanie, kiedy Jezus wstanie z martwych, ponieważ wiedział, co mówił Hiob. Widzicie?

<sup>189</sup> Każdy z tych proroków wiedział dokładnie to, co powiedział inny prorok, i wiedzieli, że mieli tego samego Ducha. I oni to obserwowali. Och, bracie! Och, to nas powinno wyrwać z tego świeckiego stanu. Oni nie patrzyli na to, co mówili ludzie, tylko na to, co powiedzieli prorocy. Każdy jeden z nich to obserwował.

<sup>190</sup> Abraham powiedział: „Pochowajcie mnie właśnie tutaj, gdzie Hiob był pogrzebany”. Powiedział: „Saro, zamierzam kupić ten skrawek ziemi. Będziemy pogrzebani właśnie tutaj”.

<sup>191</sup> Izaak był prorokiem po swoim tacie. Powiedział: „Słuchajcie. Nie chowajcie mnie nigdzie indziej, nie tu, w Egipcie, lecz weźcie

mnie z powrotem do ziemi obiecanej. Pochowajcie mnie właśnie tam”.

<sup>192</sup> Jakub zmarł poza ziemią obiecaną, ale powiedział do swojego syna, który był prorokiem, powiedział: „Wiesz, pewnej nocy Anioł dotknął mojego boku. Od tego czasu kuleję. Chodź, połóż swoją rękę. . .” Och, łaski! „Mój synu, proroku, ja jestem stary i ślepy. Lecz połóż swoją świętą rękę, skoro ty sam jesteś prorokiem, połóż ją na to miejsce, gdzie Anioł położył Swoją rękę, i przysięgnij na Boga Niebios, że nie pochowasz mnie tutaj”.

<sup>193</sup> Niech będzie błogosławione. . . Widzicie duchowe objawienie Słowa? Więc, połowa z nich, prawie dziewięćdziesiąt procent z nich nie wiedziało o czym on mówił. Ale on wiedział o czym mówił. „Połóż swoje ręce proroka na to miejsce, gdzie Anioł położył Swoją rękę. Kiedyś byłem wielkim, tęgim mężem, silnym tchórzem. Lecz On mnie dotknął i od tej pory jestem kulejącym człowiekiem. Jednak od kiedy kuleję, jestem księciem. Od kiedy zmieniłem swój sposób chodzenia, stałem się księciem”. Tak. „Połóż tu rękę. Przysięgnij na Boga Niebios, że nie pochowasz mnie tutaj”. Dlaczego? Nikt nie wiedział o czym on mówił. Józef wiedział. On powiedział: „Zabierz mnie tam i pochowaj mnie w tej ziemi obiecanej”. To było właśnie tam. Pewnie.

<sup>194</sup> Kiedy Józef umierał, wiele lat później, powiedział: „Nie chowajcie mnie tutaj. Ale patrzcie na moje kości kiedy tamtędy przechodzicie, bo pewnego dnia stąd odejdziecie. A kiedy wyruszyacie, weźcie ze sobą moje kości”.

<sup>195</sup> Tutaj to macie. Niech świat sobie mówi co chce i niech robi co chce. Błogosławione niech będzie Imię Pańskie. Zachowaj mnie w Chrystusie, chociaż jestem nazywany czymkolwiek, fanatykiem albo świętym pijakiem. Pewnego dnia On przyjdzie i tych, którzy są w Chrystusie, Bóg przyprowadzi razem z Nim, kiedy On przyjdzie. To wszystko jest duchową, objawioną Prawdą, która leży właśnie tutaj, i potrzebny jest duchowy umysł, żeby Ją uchwycić. Odpocznijcie na tym dzisiaj. Myślcie o tym. Choćbyście nie zjedli obiadu, myślcie o tym.

<sup>196</sup> A dzisiaj wieczorem wejdziemy do Jego Odpocznienia, to nam zostało, i zobaczymy jaka jest dzisiaj ta obietnica. Czym dzisiaj jest ta rzecz? Jeżeli Bóg Tego nie ma tutaj, w Biblii, i jeśli Tego nie udowodnił, że To jest właśnie tutaj, teraz, to ja jestem fałszywym prorokiem. To się dokładnie zgadza. Lecz To jest tutaj. Czym jest to Odpocznienie?

<sup>197</sup> On powiedział:

Więc, *niechbyśmy. . . mieli bojaźń, żeby obietnica, która nam została, żeby wejść do środka, tak jak oni to uczynili, . . .*

<sup>198</sup> I To musi być ta sama obietnica. To musi być to samo odpocznienie. To musi być ten sam Bóg. To muszą być te same

znaki. To musi być ta sama rzecz. Ale odpocznijmy. Teraz, czym To jest? Niechby Pan nam to darował dzisiaj wieczorem.

Podczas gdy pochylamy nasze głowy.

<sup>199</sup> Błogosławiony Panie, tylko Wieczność objawi te wielkie rzeczy, którymi się teraz razem dzielimy. Trochę . . .

Jest wielu ludzi, którzy są przeznaczeni na potępienie. Tak jak Ty powiedziałeś w Księdze Judy, że: „Dawni ludzie, przeznaczeni wcześniej na potępienie, mieli wziąć łaskę naszego Boga i obrócić ją w pożądlivość”. I wielu ludzi dzisiaj, którzy głoszą Ewangelię, łaskę Bożą, robią z Tego sposób na zarabianie pieniędzy, mają wspaniałe, wielkie kościoły i szkoły niedzielne, i biorą łaskę Bożą, i obracają Ją w pożądlivość. A świat jest ślepy i chodzi jak ślepe świny. Oni tego nie rozumieją.

<sup>200</sup> O Boże, otwórz dla nas zrozumienie. Niechby nasze zrozumienie nie było jak u dzieci tego świata. Bo Ty powiedziałeś w Swoim Słowie, że: „Synowie tego świata są mądrzejsi niż synowie Światła”. Na początku tak było, że „dzieci Kaina” stały się wielkimi mistrzami nauki. Stały się wielkimi naukowcami. One obrabiały materiały. One szły dalej, rozwijając się, bardzo religijne, jednak zostały potępione i utonęły w czasie sądu. Ich zwłoki pływały na wodzie, a ich dusze poszły do piekła.

<sup>201</sup> A Jezus, po tym jak umarł, poszedł i mówił do nich. „I poszedł do piekła, i głosił duszom, które były w więzieniu, które nie pokutowały w czasie cierpliwości, w dniach Noego”, tak mówi Pismo. I Bóg, kiedy On stał na ziemi, powiedział: „Jak było w dniach Noego, tak będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego”.

<sup>202</sup> Zauważamy jednak, że: „ci z linii Seta”, pokorni ludzie, prawdziwi mężowie Boży, nie wiedzieli za wiele o sprawach tego świata, nie troszczyli się o rzeczy tego świata, lecz oni odłożyli na bok wszelki ciężar i wierzyli Bogu, i stali się prorokami oraz wielkimi mężami w Królestwie. Podczas gdy ci drudzy, ten inny, religijny świat, oni się z nich naśmiewali, nabijali się z nich. Ale nadeszła godzina, kiedy przyszedł potop i sąd.

<sup>203</sup> Tak samo było podczas przyjścia Jezusa Chrystusa. Jakże oni Go wyśmiewali i drwili z Niego, podczas gdy sami mieli swe własne religie i wielkie kościoły. Lecz drwili z tej Porannej Gwiazdy i naśmiewali się z Niego. Lecz oni poszli na sąd. I kiedy oni uciekli, i poszli do Jerozolimy, tam, z głodu, jedli swoje własne dzieci, a ich krew płynęła ulicami, kiedy spalono to miasto i świątynię, a ich dusze poszły do piekła.

<sup>204</sup> Panie, jesteśmy tutaj znowu, w tym trzecim. To jest czas życia. Trzy to jest liczba życia. I oto jesteśmy, gotowi na Pochwycenie.

Kościół posuwa się naprzód; ten wielki, naukowy świat; kościoły dzisiaj są pełne sceptycznych wierzących. Dziesiątki

tysięcy ze swoimi imionami w księdze, tak, miliony, i śmieją się z Ewangelii i mówią, że: „Oni są niewykształceni. Oni nie wiedzą”.

Może tak jest, Panie, ale to, czego nie daje nam edukacja, Ty dajesz nam z łaski, przez to, że posyłaś Swojego Anioła Światłości, przez manifestację Jego mocy, potwierdzając Słowo dla tych, którzy są takimi biednymi analfabetami jak my. Ale miłujemy Cię za to, ponieważ to jest łaska Boża, która to sprawiła, i wiemy, że się narodziliśmy. Nie jesteśmy godni miłości, wcale. Jesteśmy bardzo niegodni miłości. Ale Ty, z łaski, wyciągnąłeś Swoją łaskawą dłoń i otworzyłeś nasze oczy, gdy Jezus się za nami modlił; tak samo jak Eliasz uczynił to dla Gehaziego, kiedy spojrział, żeby zobaczyć wszystko wokół. A dzisiaj nasze oczy są otwarte i widzimy dzieła Boże, i wiemy, że poruszamy się w czasie końca; kiedy dni pogan są prawie zakończone, i On weźmie sobie lud dla Swego Imienia. Niechbyśmy zostali tam zaliczeni, Panie, błagamy pokornie. Modlimy się, żebyś to sprawił.

<sup>205</sup> Błogosław nas. Błogosław tę małą grupę zgromadzonych tego poranka. Oni pochodzą z różnych grup religijnych i wyznań wiary, ale nie patrz na to dzisiaj, Boże. I niechby oni spojrzeli wprost na Golgotę, i powiedzieli: „Boże, kształtuj mnie i przemieniaj. Jestem jak...” Prorok powiedział, że poszedł do domu garniarza, żeby tam został rozbity i przekształcony. Kształtuj nas i uczyn nas tak, jak Bóg chciałby nas mieć. Nawet jeśli mielibyśmy być wycieraczką w Domu Pańskim. Wolałbym raczej być wycieraczką, niż przebywać w namiotach z bezbożnymi. Spraw to, Panie. Po prostu błogosław nas teraz i zachowaj w pokorze. Niechby nasze serca były otwarte, a nasze umysły czyste odnośnie Bożych spraw, ponieważ prosimy o to w Imieniu Chrystusa.

<sup>206</sup> Gdy nasze głowy są pochylone, zastanawiam się czy ktoś chciałby zostać wspomniany w słowach modlitwy, o zbawienie swojej duszy? Czy podniesiesz rękę, po prostu, jako grzesznik? Niech cię Bóg błogosławi, młody człowieku. Ktoś jeszcze? Niech Bóg pana błogosławi, tam z tyłu. Niech panią Bóg błogosławi. Ktoś jeszcze chciałby być wspomniany w modlitwie właśnie teraz, o swoją duszę? Niech Bóg pana błogosławi, tego pana z podniesioną ręką. I niech Bóg błogosławi ciebie, i ciebie tutaj. Wspaniale. Czy byłby tam jeszcze ktoś, zanim zakończymy? Odczuwam, że tak. Niech Bóg błogosławi pana, tam z tyłu, pana, z tyłu.

<sup>207</sup> Teraz patrzcie, chciałbym was o coś poprosić. Wcale nie chcę, żebyście pomyśleli, że to się dzieje z powodu tej małej świątyni. Nie chcę, żebyście pomyśleli, że chodzi o tych ludzi. I, Boże miłosierny, nie myślcie, że to jest dlatego, że Anioł Pański ma ze mną zdjęcie, i ja...i—to sprawia coś w tym rodzaju. O Boże! Gdybym w ten sposób to odczuwał, wtedy to ja, bracie, potrzebowałbym być przy ołtarzu, zamiast zapraszać

ciebie. Lecz mówię to tylko, mówię to tylko na podstawie Pisma, abyście zobaczyli, że to jest Prawda. Gdybym ja To powiedział i chodziłoby tylko o to, byłbym taki sam jak jakikolwiek inny kaznodzieja, czy coś takiego, albo innego, więc, wówczas byłoby inaczej. Ale wy to widzicie, Bóg wraca właśnie tutaj i udowadnia, że to jest Prawda. Widzicie? To jest to, co czyni To rzeczywistym, to jest Bóg, który To potwierdza. A więc nie tylko to, lecz Jego Słowo mówi, że On to zrobi. On tu jest i robi to.

<sup>208</sup> Więc, jeżeli ty nie jesteś w porządku, twoje serce nie jest w porządku wobec Boga, czy mógłbyś po prostu podnieść rękę? Powiedz: „Pomódl się o mnie”. W porządku, właśnie tam gdzie jesteś. Jakies osiem czy dziesięć osób podniosło ręce, pragnąc łaski dla swych dusz. Podczas gdy macie pochylone głowy, módlcie się teraz. Pamiętaj, to właśnie ty masz pokutować. Ja tylko proszę za tobą, żeby Bóg był łaskawy. Ale to jest ołtarz, Bóg przyprowadził cię do pewnego miejsca w twoim umyśle; to jest ołtarz. Wierzmy w przychodzenie do ołtarza, oczywiście, ale to nie—to nie . . . To jest w porządku. Ale twój prawdziwy ołtarz jest tam, gdzie Bóg się z tobą spotkał. A On spotkał się z tobą właśnie tam, gdzie siedzisz. To jest twój ołtarz.

<sup>209</sup> Teraz powiedz: „Boże, bądź miłościwi mi, grzesznikowi. I od tego dnia, jeśli mi pomożesz, będę żył dla Ciebie. Będę Ci służył. Nie obchodzi mnie co mówią inni, tego poranka robię krok do przodu. Modłę się właśnie tutaj, a Ty zabierz ode mnie tego pyskatego ducha. Zabierz ode mnie ten temperament. Wiem, że nie mogę w ten sposób postępować i być w porządku z Bogiem. Mam w swoim sercu nienawiść. Jestem zazdrosny. Jestem złośliwy. Mam *to* i *to*. Zabierz to, Boże. Nie chcę być taki. Uczyni mnie słodkim, pokornym i cichym. Uczyni mnie łagodnym. Uczyni mnie taką osobą, abym mógł pozyskiwać dla Ciebie innych. Pozwól mi coś dla Ciebie uczynić, abym mógł okazać wdzięczność w swoim życiu”. Pomódl się teraz taką modlitwą, kiedy modlimy się razem.

<sup>210</sup> Niebiański Ojcze, oni są Twoi. Oni są owocami tego porannego Przesłania. Oni podnieśli ręce. Coś ich do tego skłoniło. Oni—oni rzucili wyzwanie prawom grawitacji, kiedy podnieśli ręce. To był duch w nich, który podjął decyzję. Podnieśli ręce na znak, że zaakceptowali Stworzyciela, Który ich stworzył.

<sup>211</sup> Więc, Niebiański Ojcze, modłę się, abys ich błogosławił i abys dał im Wieczne Życie, właśnie teraz. Ja nic nie mogę zrobić; wołam ich do ołtarza, umieszczam ich w dodatkowym pokoju, wykonuję całą tę pracę. To—to właśnie Ty musisz to uczynić, Panie. My nie możemy zrobić nic więcej, niż głosić Słowo. Ty powiedziałaś: „Wiara przychodzi przez słuchanie, słuchanie Słowa, Słowa Bożego”. Więc my głosiliśmy Słowo, a oni podnieśli ręce na znak, że w To wierzą. Więc daj im wieczne Życie, ponieważ Ty obiecałeś, że to uczynisz. Jeśli oni szczerze

podnieśli ręce, wyjdą dziś rano z tego budynku jako mili, łagodni i pokorni chrześcijanie, dlatego że Ty to obiecałeś. A Twoje Słowo nie może zawieść. Proszę o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Ja oczekuję, tęsknię i czekam,  
Na jasne Miasto, które widział Jan.

W tym jasnym Mieście . . .

Teraz uwielbiajcie.

. . . perłowym Mieście,  
Ja mam posiadłość, koronę i skarb;  
Więc oczekuję, tęsknię i czekam,  
Na jasne Miasto, które widział Jan.


<sup>212</sup> Czy wy Go nie miłujecie? Teraz przesłanie się zakończyło. To jest uwielbienie. Nie przychodzimy do kościoła tylko po to, żeby słuchać przesłania. Przychodzimy, żeby oddawać cześć. Po prostu zapomnij o osobie obok ciebie. Po prostu uwielbiaj Go. Och, jak cudownie! Jak wspaniale! Po prostu powiedz Mu w swoim . . . Nie musisz mówić Mu tego na głos. Po prostu powiedz Mu w swoim sercu: „Miłuję Cię, Panie. Przebacz mi mój grzech”. Och, ludzie!

. . . perłowym Mieście,  
Ja mam posiadłość, koronę i skarb;  
Więc oczekuję, tęsknię i czekam,  
Na jasne Miasto, które widział Jan.

<sup>213</sup> Nasz Boże Ojczy, przyjmij nas. Czekamy, kiedy słuchamy Słowa, tęsknimy. „Nasze serca pragną Ciebie, tak jak jeleń pragnie strumieni wód. Nasze dusze pragną Ciebie, O Boże”. Tęsknimy i wyczekujemy, wyczekujemy tej godziny, w której Jezus przyjdzie, czekamy na czas, kiedy zostaniemy wezwani do nieba. Nie, żeby stanąć przed Sędzią podczas sądu; to jest za nami. Jesteśmy martwi dla rzeczy tego świata i weszliśmy do Chrystusa i On zabrał nasz sąd. Teraz On jest naszym Adwokatem przed sądem. Nasz błogosławiony Adwokat, na podstawie naszego wyznania wstawia się w naszej sprawie, bo wiemy, że jesteśmy niegodni. Tak jak to powiedziała dzisiaj rano pewna droga, starsza siostra w swoim świadectwie, dokładając swój grosz do tego: „Dopiero gdy tutaj przyszłam, zrozumiałam, że nie chodzi o moją świętość, tylko o Bożą świętość”.

<sup>214</sup> Naprawdę, Panie, nauczamy ludzi, że nie ma nic dobrego w człowieku, ani jedna rzecz. „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz?” Lecz jest to Boża łaska, która się nam objawiła. I my ufamy tylko Jego zasługom, nie swoim własnym. Uwielbiamy Cię, Najświętszy Boże, za Twoją dobroć, że włączyłeś nas do Twojego wspaniałego Królestwa, do Twojego wielkiego planu. Przyjmujemy Ciebie do naszych serc, przez wiarę. I z łaski wierzymy, że Ty nam to dałeś, ku Bożej chwale, żebyśmy służyli Bogu.

<sup>215</sup> Więc, Panie, uzdrów chorych tego poranka, kiedy przychodzą, żeby się o nich pomodlić. Daj im tę radość, bo oni pragną być zdrowi. Niechby wiedzieli, że ta niewielka dolegliwość, która im była dana, to jest tylko mały czas próby. Bóg o tym wszystko wie. On to zrobił, żeby zobaczyć co my z tym zrobimy. Jak Bóg... Niechby oni właśnie tam wychodzili do przodu i wyznawali to ukończone dzieło! Niechbyś Ty... Niechby oni Cię nie prowokowali przez to, że będą biegać *tu i tam, tam i z powrotem*: „No cóż, nie wiem *tego, tamtego*”.

<sup>216</sup> Panie, niechby oni mieli jasne stanowisko i niechby powiedzieli: „Panie, Ty byłeś Tym, który mnie zbawił. Ty byłeś Tym, który uczynił dla mnie te rzeczy. Wierzę Ci i ufam Tobie dzisiaj”. I modłę się, abyś sprawił to dla tych ludzi, w Imieniu Chrystusa. Amen. 



57-0901M List Do Hebrajczyków, Rozdział Trzeci  
Branham Tabernacle  
Jeffersonville, Indiana USA

POLISH

©2024 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

[www.branham.org](http://www.branham.org)